Nr. 211 — We Lwowie, Środa dnia 15. Września 1886. — **Rok XXV.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie 4 złr. 0 ct.
miesięcznie 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:
miesięcznie w kraju 2 złr. — ct.
kwartalnie w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec, „ Francji, „ Belgii i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji i księstw Naddun., „ Serbii po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13, Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek. I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 32; w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów d. 14. września.

Z wyjątkiem ministra Falkenhayna, który zwiedzał onegdaj wystawę w Czerniowcach, wszyscy ministrowie przedlitawscy są już w Wiedniu i objęli swe czynności.

Minister Gautsch, który powrócił z swej wycieczki do Niemiec, zamierza w październiku udać się do Krakowa. Z przyjazdem p. ministra tamże łączy się poświęcenie nowego gmachu uniwersyteckiego, jakkolwiek ten, z powodu niewykończenia robót, otwartym i na użytek oddanym zostanie dopiero w roku przyszłym.

Ks. Alfred Liechtenstein oświadczył prez. Smolce, że obstaje przy swojem złożeniu mandatu do Izby posłów Rady państwa. *Wien. Allg. Ztg.* dowiaduje się z Gracu, że głównym powodem złożenia mandatu przez księcia ma być ten, że książę jest prawdopodobnym następcą rządzącego księcia Jana Liechtensteina w Vaduz, który jest nieżonaty. Że zaś książę Jan należy do obozu liberalnego i niechętnem okiem patrzy na klerykalne stanowisko ks. Alfreda, przeto, chcąc ułatwić zbliżenie, wyrzekł się ks. Alfred karjery politycznej.

Załatwiając rezolucję zeszłorocznego sejmu, tyczącą się języka urzędowego na kolejach państwowych, wniósł był Wydział krajowy w tej mierze przedstawienie do jeneralnej dyrekcji rzeczonych kolei. Przed niewielu dniami otrzymał Wydział krajowy odpowiedź od p. ministra handlu w tym duchu, że zmiana statutu organizacyjnego kolei państwowych, zatwierdzonego najwyższem postanowieniem, nie może być przedsięwziętą, że jednak życzenia sejmu mogą być o tyle uwzględnione, o ile to w ramach statutu da się uczynić.

Z obszernej analizy reskryptu ministerjalnego, podanej przez *Gazetę Lwowską* wypływa, że 1) funkcjonarjusze niewładający językiem niemieckim mogą wnosić podania służbowe piśmiennie lub ustnie po polsku, i że w odpowiedzi na te podania mają przełożeni pouczać i informować ich w zrozumiałym dla nich języku krajowym; 2) że dochodzenia w sprawach dyscyplinarnych sług i strażników, tak pisemnie jak i ustnie, odbywać się mają tylko w języku krajowym, tym funkcjonarjuszom dokładnie znanym, a zeznania ich mają być następnie tłumaczone na język niemiecki; 3) że korespondencje służbowe dyrekcji ruchu z publicznością i władzami niewojskowemi na zewnątrz (sądy i władze administracyjne rządowe i autonomiczne) mają w myśl art. 7. stat. org. odbywać się bezwarunkowo po polsku, wyjąwszy te wypadki, gdyby ktoś z publiczności w innym języku wniósł podanie i żądał odpowiedzi; 4) że w ustnem znoszeniu się ze służbą, niewładającą dostatecznie językiem niemieckim, musi być ze strony przełożonych język krajowy używanym; 5) że wszelkie wiadomości o rozkładach jazdy, otwarciu nowych linij itp. ogłoszenia dla publiczności, oraz instrukcje tyczące się ruchu pociągów i konserwacji drogi żelaznej, muszą być wydawane w języku niemieckim i polskim; 6) że egzamina funkcjonarjuszów z instrukcyj i rozporządzeń służbowych, odbywać się mają w znanym im dokładnie języku krajowym, i że wolno im w tym języku składać przysięgę służbową; 7) że na posiedzeniach zakładów humanitarnych kolei, obok protokołu, prowadzić się mającego w języku niemieckim, wolno używać języka polskiego.

Ta ministerjalna interpretacja statutu organizacyjnego jest wielce ważną, a skoro sam statut nie może uledz zmianie, ciąży będzie na całym personalu kolejowym obowiązek ścisłego przestrzegania, ażeby język krajowy w obrębie dozwolonym przez ministerstwo był istotnie zachowanym, i żeby niewłaściwa może gorliwość niektórych funkcjonarjuszów nie wypaczała intencyj ministerstwa. Jeśli sam personal kolejowy tego dopilnuje, może znaleźć język polski już pewne prawo obywatelstwa w zarządzie kolei państwowych, a jeśli gdzie to tutaj — wobec trudności stawianych przez władze wojskowe — trzeba się trzymać zasady: *paulatim summa petuntur.*

Król serbski Milan, który zaskoczony wypadkami bułgarskiemi, wstrzymał w połowie zeszłego miesiąca swą podróż do kąpiel, przybył w sobotę do Wiednia, gdzie go na peronie kolei oczekiwał poseł serbski Milan Bogiczewicz, bawiący w Wiedniu serbski marszałek dworu Jankowicz, serbski wicekonsul w Peszcie i reprezentanci kolonii serbskiej w Wiedniu. Zaraz po przybyciu króla złożył mu wizytę rumuński poseł na dworze wiedeńskim, Piotr Mavrogheni. O godz. 5. przyjmował król szefa sekcyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Szögyenyi Marich, któremu zaraz oddał wizytę w urzędzie spraw zagranicznych. Po obiedzie o godz. 8. odjechał król do Gleichenbergu.

Wiadomości z jakichś przygotowujących się w Serbii, a przeciw familji Obrenowiczów skierowanych rozruchach, są niewątpliwie przesadne, gdyż król Milan jest zanadto przezornym, aby w chwili takiej miał opuszczać swe państwo. To jednak zdaje się być niewątpliwem, że pobyt króla na terytorjum austrjackiem posłuży do dalszych rokowań względem traktującej się bezustannie sprawy federacji państw bałkańskich.

Korespondencje „Gazety Narodowej".

Rzym d. 10. września.

W niedzielę p. Depretis, naczelnik rządu, odprowadzony do dworca kolei przez wszystkich ministrów i sekretarzy jeneralnych i przez inne władze, wyjechał do Bellagio, wstępując po drodze do Stradelli, gdzie [illegible] z królem. Oprócz spraw wewnętrznych i nowej ustawy o ministerstwach, która podobno sprowadzi rychlejsze otwarcie parlamentu tej jesieni, to jest 9. listopada, sytuacja zagraniczna jest tego rodzaju, że niemałą niespokojność napełnia Włochy. Rząd włoski, jak wam doniosłem, wierny tradycjom Cavoura, nie może pozwolić żadną miarą na postawienie się Moskwy ku Bosforowi i na opanowanie przez nią Bułgarji, któreby Śródziemne morze w jej ręce oddało. Jestto dla Włoch hamletowskie być albo nie być. Ale zkądinąd rząd włoski w tak ważnem zagadnieniu nie może działać samopas, bez pomocy [illegible] Europy, bo sławna jednomyślność europejska zaczyna podobno tajać jak śnieg na wiosnę, ale przynajmniej jednego lub dwóch mocarstw. [illegible] Anglji, głównej przyjaciółki Włoch, są podobno dziś zagadkowe wobec otwartej rany kwestji irlandzkiej, i dopiero w Bellagio hr. Corti, ambasador włoski w Londynie, umyślnie przybyły, ma dać p. Depretisowi [illegible] objaśnienia o polityce angielskiej. — Względem Austrji zaś Włochy mają być dziś, jak mówią, dosyć rozczarowane. [illegible] austrjackie z gabinetem petersburgskim i berlińskim, zostawiające pierwszemu wolną rękę w kwestji bułgarskiej w zamian, jak słychać, stanowczego przyłączenia Bośni i Hercegowiny. [illegible] pochodu moskiewskiego na Konstantynopol, ani stanowczego przyłączenia Bośni i Hercegowiny. — Podobno ze zręczna dyplomacja włoska usiłuje [illegible] Moskwę, a że hr. Gerbaix de Sonnaz, przedstawiciel włoski w Bułgarji, otrzymał polecenie doradzania Stambułowowi, Mukturowowi i zebraniu bułgarskiemu, aby się uciekli do plebiscytu jako do *ultima ratio*, zdolnej [illegible] z carem, [illegible] pierwiastek woli ludu jako przeciwstawienie woli samodzierżcy; ale pytanie czy owe niedojrzałe jeszcze słowiańskie ludności zdolne są zastosować w sobie prawidła konstytucyjne [illegible] despotyzmu, używanego w ucywilizowanych krajach. Demagogja panująca we Francji i osłabiająca ją tak straszliwie, [illegible] polityka jenerała Boulangera i zachcianki sojuszu z Moskwą, byle dojść tylko do pożądanego odwetu, bez pamięci na godność Francji i na odwieczna jej cywilizacyjną rolę, pozbawiają Włochy potężnego sprzymierzeńca. Wszystko więc jest zawikłane i niepewne w tej nieszczęsnej kwestji i w rozstroju, do jakiego niemoralna polityka kanclerza niemieckiego przyprowadziła Europę. A jednak, jeżeli car nie odstąpi od zamiaru pochodu ku Konstantynopolowi, do jakiego mu osobista potulność księcia Aleksandra ułatwiła tak znakomicie drogę, rzeczy nie mogą nadal pozostać w tym stanie, pomimo giełd i namiętności pokoju bez sprawiedliwości, pokoju bądź co bądź, jaka ogarnia Europę. Ale znajdujemy się właśnie w chwili największego przesilenia, w której niepodobna dotąd orzec co się z tego odmętu wykłuje

W przedmiocie moskiewsko-watykańskich układów, oprócz wiadomości już wam podanej, nic a nic nowego powiedzieć nie umiem. Nieprzenikniona tajemnica osłania te rokowania, a jeżeli czasami jakie echo zatętni, to chyba przez innych członków ciała dyplomatycznego, żyjących w przyjaźni i w codziennych stosunkach z moskiewskimi dyplomatami. Z Watykanu wprost o niczem się nigdy dowiedzieć nie można w kwestjach, co Polaków obchodzą. Organa zaś krajowe, otrzymujące niby natchnienia z Watykanu, żadnej powagi mieć nie mogą w oczach narodu, i poczęłyby zapewne z wyższego rozkazu usprawiedliwiać moskiewszczyznę w kościele polskiem, tak jak usprawiedliwiały zniszczenie narodowej hierarchii kościoła polskiego, gdyby — co nie daj Boże! przyjść miało do tej smutnej ostateczności. Otóż nie oglądając się na nic i na nikogo, ogół nasz powinien mieć się na ostrożności, i wiedząc z góry co się święci, energiczną swą postawą okazać tak dobrze wrogom naszym jako i biskupom, księżom i wszelakim rzecznikom Stolicy świętej, że zmoskwicenia i zniemczenia nie chce, albowiem Bóg, który nas przecudnym językiem Kochanowskiego i Skargi obdarzył, nie wymaga od nas tej ofiary, ani ofiary naszej narodowości, i żadne w świecie opportunizmy, choćby nawet uchowaj Boże! z wysokości katedry św. Piotra miały być głoszone, zasad naszych i sumienia polskiego zwichnąć nie potrafią.

Rzym, który w części pustkami w tym miesiącu stoi, napełniony jest w tej chwili odgłosem ludowych demonstracji na cześć nowego posła do parlamentu, który został ułaskawiony przez króla i wyszedł z więzienia. Jestto ów dawny ujeżdżacz tabunów na kampanii rzymskiej Franciszek Coccapieller, czyli właściwie Guggenbüller, syn papiezkiego Szwajcara i Transteweranki, zamieniony w ludowego trybuna. Klasyczny ludowy trybun wyrywający się z łaciną, której nie umie, w mowach swych do gminu, i prawiący o centurjach i o dekurjonach, o komicjach, o plebejuszach i o patrycjuszach, w wolnem konstytucyjnem państwie XIX. wieku, jest po prostu anachronizmem i śmiesznością. Zkądinąd gmin rzymski przyzwyczaić się nie może do wolności i konstytucyjnego ustroju, i szaleje za swoim teatralnym trybunem, który zapewne stanie się źródłem niemałych zgorszeń w Izbie, ile że to jest po prostu prostak i gbur, któremu nabito głowę historją i przykładami starożytnych Rzymian.

Kraszewski bawi w Montreux, a około 20. bm. wraca do San Remo.

Wypadki w Bułgarji.

Kanclerskie dzienniki, występując przeciwko ks. Battenberskiemu, oświadczały, że czynią to w interesie pokoju; zdawałoby się za tem, że dziś, gdy ks. Aleksander ziemię bułgarską opuścił, głuchy pokój powinien zapanować na półwyspie Bałkańskim. Tymczasem właśnie dziś dopiero przyjmuje kwestja bułgarska wszystkie formy kwestji drażliwej, wzbudza namiętności i zawikłania polityczne i daje powód do coraz głośniejszych pogłosek wojennych.

W samej Bułgarji trwa ciągle rozbrat w społeczeństwie, dzielący je na zwolenników księcia Aleksandra i sojuszników Rosji.

W dzień św. Aleksandra wysłało 250 deputowanych sobranja do ks. Batenberskiego do Darmsztadu adres następującej treści:

„Zgromadzeni w Sofii deputowani narodowego Sobranja z powodu urodzin W. książęcej Mości błagają Boga, aby ci udzielił zdrowia i długiego życia. Ubolewają oni mocno nad nieobecnością Waszej ks. Mości w kraju tak przez Ciebie ukochanym i wyrażają życzenie, aby bohaterski obrońca wolności i niezawisłości narodowej do kraju powrócił. Żyj długo W. ks. M. dla sławy i potęgi Bułgarji."

Przeciwnicy księcia występują zaś coraz jawniej jako agitatorowie rosyjscy.

Turecki komisarz Gabdan Effendi donosi telegraficznie, że położenie Bułgarji po odjeździe ks. Aleksandra jest nader krytyczne. Komisarze dla rewizji statutu organicznego zostali odwołani. Aby mieć dokładne wiadomości o Bułgarji, Turcja wyśle tam dwóch reprezentantów obcej narodowości.

Sonn u. Montags Ztg, czerpiąca, jak twierdzi, ze źródła bardzo pewnego, utrzymuje, że możliwości powrotu ks. Aleksandra na tron bułgarski nie bierze dyplomacja europejska wcale na uwagę. Książę, nad którym Bismark, dowiedziawszy się o jego powrocie ze Lwowa do Sofii, ubolewał już, że poniesie niepotrzebnie dwukrotne koszta podróży, nie będzie już, zdaniem tego pisma, narażony na koszt trzeciorazowy. Batalia między mocarstwami rozpocznie się obecnie o osobę następcy. Rosja dokłada wszelkich starań, ażeby wprowadzić na tron bułgarski księcia Oldenburskiego, powolnego sługę cara, i zamierza nawet odmówić przychylnym Batenberczykowi Rumeljotom prawa do udziału w wyborze księcia — Anglja zaś wysuwa ks. Waldemara duńskiego, jako swojego kandydata. Gdy zaś wybór, w myśl traktatu berlińskiego, ma „za zgodą mocarstw" przyjść do skutku, wybuchnie na tym punkcie niewątpliwie spór między mocarstwami.

Z Londynu telegrafują do *N. fr. Presse* dnia 11. września: Dziś rano powołała królowa lorda Iddesleigha do Balmoral. W południe odbyła się rada ministrów. Sądzą, iż rząd angielski teraz po otrzymaniu osobistych raportów od Thorntona, Lascellesa i Maleta, powziął postanowienie co do akcji na wypadek pewnych zajść na półwyspie bałkańskim. Akcja ta polegałaby na tem, aby przez okupację jednej z większych wysp niedaleko Dardanelli i przez utworzenie wielkiej stacji okrętowej wyrównać ewentualną okupację ze strony innego mocarstwa terytorjum, zostającego pod zwierzchnictwem tureckiem. Czy podobna akcja angielska za zezwoleniem Sułtana, czy ewentualnie bez jego zezwolenia, czy też nawet wbrew niemu ma nastąpić, to zależeć będzie od toku wypadków i od rezultatu owych rokowań, jakie Thornton nawiąże po swoim powrocie do Konstantynopola. W tutejszych kołach urzędowych utrzymują, iż jest rzeczą nieprawdziwą, jakoby Sułtan i jego doradcy skłaniali się ku Rosji.

Morning Post donosi o radzie ministrów, na której miano powziąć postanowienia co do spraw wschodnich; dziennik ten utrzymuje, że położenie jest poważne, gdyż chodzi o to, czy mocarstwa pozwolą Rosji zniszczyć niezawisłość Bułgarji i otworzyć sobie drogę do Konstantynopola. Thornton 10. b. m. udał się z powrotem w podróż do Konstantynopola.

Rosja oficjalnie dotychczas nie oświadczyła, iż okupacji się zrzeka, przyrzeczenia zaś rosyjskiego konsula, dane rządowi prowizorycznemu, były uczynione, jak zewsząd donoszą, na własną rękę. Wiadomość tę stwierdza niejako zachowanie się urzędowych dzienników rosyjskich, które stanowczo twierdzą, iż Rosja żadnych zobowiązań względem Bułgarji nie zaciągnęła. *Nowoje Wremia* zaś wprost oświadcza, iż Rosja nie ścierpi rejencji ustanowionej przez ks. Aleksandra, a złożonej z battenbergistów i w najbliższych dniach powoła do niej albo sprzyjających Rosji Bułgarów, albo rosyjskich mężów stanu. Stanowiska wyższych komendantów w armii bułgarsko-rumelijskiej obsadzić ma Rosja wyłącznie oficerami rosyjskimi.

O księciu Wilhelmie, który składał wizytę carowi, mówią, że miał misję odwieźć Rosję od wysyłania specjalnego komisarza do Bułgarji, gdyż zamiar ten pobudza drażliwość Austrji. Miano też odstąpić od zamiaru wysłania ks. Dołgorukiego. *Sonn und Montags Ztg.* dowiaduje się tymczasem, że jen. Kaulbarsa odwołał car właśnie dlatego z Lubienia, iż chce go posłać do Sofii jako nadzwyczajnego komisarza. Br. Kaulbars był już jak wiadomo ministrem wojny w Bułgarji przed odwołaniem oficerów rosyjskich, przypuszcza też Rosja, iż jego misja będzie wobec mocarstw europejskich mniej prowokującą. Zadaniem Kaulbarsa będzie oczywiście obrobić przedewszystkiem armię bułgarską na rzecz Rosji.

Berliński *Tageblatt* dowiaduje się, iż Austro-Węgry są zdecydowane stanowczo się sprzeciwić ewentualnemu wysłaniu rosyjskiego komisarza do Bułgarji. Postanowienie to należy uważać za pierwszą konsekwencję rozmowy Tiszy z Kalnokym.

Car ma być obecnie z polityki Giersa niezadowolonym, gdyż Giers rozwija zamało energii. Odpowiedź do księcia bułgarskiego wysłać miał car bez zapytania i bez wiedzy Giersa. A nawet twierdzą, iż łagodniejszą odpowiedź, zredagowaną w ministerjum spraw zewnętrznych, car przemazał i sam podyktował znaną.

W sprawie wschodniej — jakto dowodzi między innemi i udzielenie orderu Katkowowi — ma car ulegać wpływom szowinistycznym, i kierownictwo ich sam coraz bardziej stara się wziąć w swe ręce. W tem właśnie leży główne niebezpieczeństwo sytuacji.

O położeniu w Sofii po wyjeździe ks. Aleksandra otrzymujemy od naszego korespondenta list następujący:

Sofia d. 9. września.

Wywróżył więc ks. Bismark ks. A. Battenbergowi, że tron bułgarski będzie miłem wspomnieniem jego młodości. Ks. Aleksander złożył rzeczywiście władzę księcia bułgarskiego dobrowolnie po tryumfalnym wjeździe do stolicy bułgarskiej, i opuścił ją wczoraj po południu o godzinie 4., prawdopodobnie na zawsze. Ale wróżba ks. Bismarka tem pewniej się ziściła i mogła ziścić, że on głównie do jej ziszczenia się przyczynił. Trudno było ks. Aleksandrowi dłużej stawiać czoło Rosji, skoro Niemcy w sprawie bułgarskiej wzięły stronę Rosji. Utrudnił sobie też ks. Aleksander samodzielne postępowanie i pozostanie dalsze na tronie bułgarskim przez swój fatalny telegram do cara d. 30. sierpnia z Ruszczuka wysłany, w którym oświadcza gotowość złożenia korony bułgarskiej w ręce Rosji, od której ją otrzymał, skoroby car sobie tego życzył. Kiedy przeto car odpowiedział, że nie może pochwalić jego powrotu na tron bułgarski, nie mógł właściwie ks. Aleksander już na niego wrócić, nie chcąc popełnić niekonsekwencji i wiarołomstwa.

Pożegnawszy się przeto uroczyście 6. b. m. ze swoim pułkiem sofijskim i przyjąwszy dnia tego i 7. przed południem, masę deputacyj pożegnawczych, wyruszył wraz z swoim bratem około 4. po południu przez miasto drogą ku Lom-Palance. Towarzyszyli mu jego czerwoni huzary i pułk sofijski. Niesłychana ilość ludu wylała się na drogę, którą jechał, na kilka kilometrów, wszędzie go witano i żegnano z wielkim zapałem, rzucano mu mnóstwo kwiatów i wieńców do powozu i na drogę, i nietylko prawie wszystkie kobiety, ale i dużo mężczyzn i oficerów płakało przy jego odjeździe. Lepszego, szlachetniejszego, zdolniejszego, mężniejszego i samodzielniejszego księcia, jak on, Bułgarzy z pewnością nie dostaną.

Bardzo niepewną stała się przyszłość Bułgarji, w skutek opuszczenia jej tronu przez ks. Aleksandra. Bardzo byłoby smutno, gdyby, co prawdopodobna, Rosja objęła w niej rządy. W braku księcia Bułgarskiego, może Turcja na mocy protokołów konferencji carogrodzkiej, mianować osobnego gubernatora wschodniej Rumelii. Korzystając ze sposobności może Serbia na nowo Bułgarji wypowiedzieć wojnę. W Bułgarji mogą rozmaite partje rozpocząć zacięte spory,

---

11)

BAKARAT.

POWIEŚĆ
HEKTORA MALOT.
Z francuskiego przełożył
A. Kleczewski.

(Ciąg dalszy).

Była to znowu dobra sposobność i nie chciał jej pominąć, jeśli nie dla wypowiedzenia córce odrazu o co idzie, to przynajmniej aby ją przygotować zwolna; istotnie trudno było powiedzieć jej: „Michał Debs, jeden ze wspólników firmy Eck i Debs, prosi o twoją rękę." Należało wprzódy objaśnić ją, w jakich warunkach nastąpiły te oświadczyny; inna rzecz bowiem nie przyjąć ich w przeświadczeniu o znacznym majątku rodziców, inna zaś odrzucić je ze świadomością, że majątek ten z każdym dniem staje się coraz bardziej problematycznym.

Pan Adeline wybrał więc pośrednią drogę.

— Bywało — odrzekł — iż nie znałem większej przyjemności jak podróż co tygodnia do Thuit. Tam spędziłem dziecięce moje lata; tam uczyłem się stawiać pierwsze kroki na murawie.

Nie ma tam ani w domu, ani w ogrodzie, ani w lesie, żadnego sprzętu, krzaku, zagonu albo ścieżki, z któremi by nie było połączone jakieś wspomnienie. Od lat ośmnastu, każde drzewo własną moją ręką zasadzone, każde ulepszenie, zaprowadzone w gospodarstwie, każde udogodnienie w mieszkaniu, wszystko było robione dla ciebie. — A teraz... kto wie czy nie będę zmuszony sprzedać Thuit!

— Co? sprzedaż nasze rozkoszne Thuit!

— Muszę ci wyznać całą prawdę, jakkolwiek przykrą ci ona będzie: interesa nasze źle idą, bardzo źle; i jeżeli nie jesteśmy jeszcze zupełnie zrujnowani, chwila ta niedaleka. Upadłości licznych firm, z któremi zostawaliśmy w stosunkach handlowych, postawiły nas w tem krytycznem położeniu. Mam nadzieję, że wybrnę jeszcze, ale może też wypaść inaczej. Thuit zostało już obciążone kiedy zmuszony byłem wypłacić kapitał twojej babki; dziś długi wyczerpały całą jego wartość, a przy obecnym spadku ziemi w całej Normandji, i przy konieczności opłacania wysokich procentów, Thuit kosztuje nas dziś więcej aniżeli przynosi dochodu. Jeżeli tak dalej pójdzie, trzeba będzie je sprzedać. Otóż dlaczego nie cieszy mnie myśl, że jedziemy tam, gdzie pracowałem nie tylko dla siebie; gdzie urządzałem wszystko dla uprzyjemnienia życia tobie, twojemu mężowi i twoim dzieciom; gdzie wreszcie zamierzałem osiąść na stare lata z twoja matką! Pojmujesz teraz, dla czego jestem smutny, rozstając się z tak słodkiemi marzeniami.

Berta pocałowała ojca w rękę i rzekła rozrzewniona:

— Mnie nie Thuit żal, ale ciebie, tatku!

Powóz wjechał w aleję, wysadzoną kasztanami i niebawem stanęli przed zamkiem Thuit, dziś jeszcze imponująco świadczącym o swej wielkopańskiej przeszłości. Rozmowa przerwała się.

Mieszkańcy folwarku dawno już poznali zbliżający się powóz, cała też rodzina, składająca się z dzierżawcy, jego żony i dwojga zamorusanych dzieciaków, wybiegła na powitanie dziedzica.

Berta, jako chrzestna matka tych dzieci, które kochała i pieściła nie gorzej od swoich lalek, zabrała je zaraz z sobą.

— Zjedzą z nami śniadanie — mówiła do matki — przywiozłam im ciasteczek.

— Panienka pozwoli, niech je wprzód umyję.

— Ja to sama potrafię zrobić — odpowiedziała Berta.

Istotnie, zanim przygotowano śniadanie, umyła starannie dzieci, co prawdopodobnie nie często im się zdarzało, wyczesała je, wymuskała i posadziła za stołem przy sobie, z jednej i z drugiej strony.

Pan Adeline, który był świadkiem całej tej niewieściej operacji, podziwiając prawdziwie macierzyńską jej pieczołowitość, głęboko był wzruszony.

— Jeżeli małżeństwo z Michałem nie przyjdzie do skutku — pomyślał — czy wyjdzie ona kiedykolwiek za mąż? A szkoda byłaby, gdyby nie wyszła: nie miałaby dzieci, chociaż przepada za niemi.

Myśl tę powtórzył głośno przy śniadaniu, ale częściowo tylko:

— Dobra będzie z ciebie matka! — rzekł do Berty, gdy poczęła rozdzielać malcom przyniesione ciastka.

A kiedy po śniadaniu wyszli do lasu i podawszy córce rękę, prowadził ją po miękkim mchu, upstrzonym teraz suchemi liśćmi, raz jeszcze tęż samą zrobił uwagę:

— Powiedziałem ci podczas śniadania, że będziesz dobrą matką; nie wiem czyś zwróciła na to uwagę, a przecież, mówiąc to mogłem jeszcze coś innego mieć na myśli.

Berta spojrzała na ojca zdziwiona, nie rozumiejąc go, rumieniąc się jednak.

— Nie domyśliłaś się przypadkiem, z czem przychodził wczoraj do nas pan Eck?

Dziewczyna podniosła szybko oczy, ale jeszcze prędzej je spuściła.

— Niech tato mówi dalej — szepnęła — jak gdybym się domyśliła.

— Oj, kobiety, kobiety! zaśmiał się Adeline z tej dyplomatycznej odpowiedzi.

Pod wpływem rozdrażnionej ciekawości, wsparła się silniej na jego ramieniu; ojciec mówił dziś tak strasznie powoli!

— Otóż, przyszedł prosić o twoją rękę dla Michała Debs.

— Ah!

— To cała twoja odpowiedź?

— Cóż mama mu odpowiedziała?

— Że się ze mną rozmówi.

— A cóż tatko mamie powiedział?

— Że pomówię z tobą; bo oprócz woli rodziców i względów towarzyskich, zachodzi jeszcze wzgląd nie mniej ważny, może najważniejszy ze wszystkich, jak ty to przyjmiesz. Zanim więc odpowiemy panu Eck, muszę usłyszeć twoją odpowiedź.

Berta zamyśliła się, a potem zamiast odpowiedzi, żądanej przez ojca, zadała mu nowe pytanie:

— Czy pan Debs wie, że jesteśmy bliscy ruiny, to jest — śpiesznie się poprawiła — czy zna stan interesów naszych?

— Nie wiem tego; zdaje się jednak, że jeśli nie zna całej prawdy, to musi się jej domyślać w znacznej części; w sferach handlowych takie rzeczy nie dadzą się ukrywać, i wątpię, ażeby w Elbeuf znalazł się fabrykant lub kupiec, któryby nie wiedział, iż obecnie nie stoimy tak świetnie jak przed kilku jeszcze laty. — Ale cóż to ma za związek z odpowiedzią, jaką miałaś mi udzielić?

— Oh! tatku!

— Cóż takiego? nic a nic nie rozumiem!

Berta przytuliła się pieszczotliwie do ojca i odrzekła ciszej:

— Skoro pan Debs, znając nieszczególne nasze stosunki majątkowe, oświadcza się jednak o moją rękę, dowód to... że mnie kocha.

— Ah! pojmuję!

— Nareszcie!

— I ty cieszysz się z tego?

— Eh! tatko się pyta o takie rzeczy...

— Więc nie domyślałaś się, że on cię kocha?

— Domysły bywają zwodnicze... uważałam wprawdzie, że pan Debs był dla mnie zawsze bardzo uprzejmym, że spotykałam go wszędzie, że zawsze wpatrywał się we mnie z wielkiem uczuciem; że w rozmowie ze mną głos jego nabierał pewnej słodyczy, jakiej nie miewał dla innych panien, czy to dla Maryni, ładniejszej odemnie, czy rozmawiając z Klarą, najbogatszą panną z całego naszego towarzystwa, czy też z Zuzią albo Magdaleną; ale mimo to... dalej rzeczy nie zaszły.

— Dziś za to posunęły się szybkim krokiem, i od ciebie jedynie zależy powstrzymać je, jeżeli ci się Michał nie podobał.

— Ja tego nie mówię.

— Więc?...

— Bardzo przyzwoity młodzieniec....

Wobec tych ogólnikowych, niewyraźnych odpowiedzi, Adeline wrócił do swej pierwotnej myśli: być może, iż ona nie życzy sobie tego małżeństwa, a tylko nie ma odwagi przyznać się do tego; trzeba jej dopomódz:

— Ale zawsze żyd.

Berta roześmiała się głośno, serdecznie:

— A cóż to mnie obchodzi, że on jest żydem! (C. d. n.)

walki i wszcząć nawet wojnę domową, szczególnie przy wyborze nowego księcia.

Mogliby wprawdzie Bułgarzy z tej kryzys wyjść cało, a nawet jeszcze raz tak silnymi, jak byli dotąd i zupełnie samodzielnymi i od mocarstw a szczególnie od Rosji niezależnymi — gdyby się wszystkie partje, równie jak przy przywróceniu konstytucji trnowskiej, na jedno zgodziły, gdyby się wzniosły nad przesądy partyjne i narodowe, gdyby stanęły na wysokości swego powołania, zakreślonego im nadzwyczaj korzystnem ich położeniem geograficznem a pod wielu względami nawet ich usposobieniem i charakterem. Pytanie jednakże, czy Bułgarzy dorośli już do swego powołania. Sposobność do tego mają przez odpowiedni wybór księcia, którego nie chcę jeszcze wymieniać.

Jedna okoliczność, któraby zdawałaby się dobrze wróżyć o najbliższej przyszłości Bułgarji, to jest obecny skład rejencji, do której należy Karawełow, człowiek zdatny, Stambułow, mąż bogaty, niezależny i mocno do niezależności ojczyzny przywiązany i Mutkurow, energiczny naczelnik wojsk, zacięty nieprzyjaciel Rosjan.

Zbuntowane 2 pułki artylerji i pułk stromski poddały się księciu zaraz po jego przybyciu do stolicy, tylko oficerowie, którzy czuli się najbardziej skompromitowani, uciekli do Turcji, ale Turcy, którzy szczelnie byli zamknęli granicę, strzelali do uciekających i położyli wszystkich trupem, prócz dwóch czy trzech, których wzięli do niewoli. Pomiędzy innymi poległo dwóch braci Vlasów, synów tutejszego hotelisty.

Rozpowszechnia się pogłoska, że Turcja powołała znów pod broń wszystkich swoich redyfów, że kiedy się stawią, będzie miała pod bronią 600.000 wojska, a że obecnie ma go już 450.000. Dalej twierdzą, że pomiędzy Bułgarją, Serbią i Rumunią z pewnością przyjdzie do skutku przymierze i że trzy państwa naddunajskie są w stanie wystawić razem 400.000 wojska. Nadto, że Anglia każdej chwili jest gotową wysłać swoją flotę na Czarne morze, gdyby Rosja zamierzała wkroczyć do Bułgarji. Że natomiast Austro-Węgry zachowają neutralność, ale pewnie pod tym warunkiem, jak podczas ostatniej wojny wschodniej, że Rosja nie będzie robiła żadnych zdobyczy na południu Dunaju, i że bezpośrednio po wojnie wycofa swe wojska z półwyspu Bałkańskiego.

Szkoły wydziałowe rękodzielnicze w Galicji.

Ustawa krajowa o szkołach wydziałowych przez sejm przed dwoma laty uchwalona, a w r. ubiegłym sankcjonowana, położyła podwaliny do nowego z gruntu ukształtowania szkolnictwa przemysłowego. W ustawie tej wypowiedziano zasady, które potrzebują atoli umiejętną ręką być w życie wprowadzonemi. Powiedziano tam bowiem w art. 6., że „dla uczniów, którzy nie zamierzają udać się ze szkoły ludowej pospolitej do szkół średnich, będą istnieć w kraju szkoły wydziałowe z szerszym niż w szkołach pospolitych programem nauki, przysposobiającej zarazem do rolniczego, albo przemysłowego zawodu."

Około reformy tych szkół wydziałowych na szkoły rękodzielnicze krzątać się u nas poczęto bardzo niedawno. Pierwszym pochopem do tego była tegoroczna uchwała sejmu kraj. z d. 23. stycznia 1886. W pierwszej części uchwała ta zawiera postanowienia co do zmiany organizacji szkoły wydziałowej w Sokalu w kierunku przemysłowym; druga zaś część tejże uchwały brzmi: „Poleca się Wydziałowi kraj., by wspólnie z komisją krajową dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, oraz w porozumieniu z Radą szkolną krajową, a ewentualnie w porozumieniu z Towarzystwami gospodarczemi we Lwowie i Krakowie, wypracował plan stopniowej organizacji szkół wydziałowych w myśl ustawy z dnia 2. lutego 1885 nr. 28 dz. u. k., aby odpowiadały przemysłowym, rekodzielniczym i rolniczym potrzebom naszego kraju, uwzględniając przy każdej szkole miejscowe okoliczności, i aby Wydział kraj. swe wnioski na najbliższej sesji sejmowej przedłożył."

W tym celu porozumiał się Wydział kraj. z komisją dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, jako najbardziej powołaną w tym względzie do działania. Komisja ta w dłuższym wywodzie podniosła znaczenie zamierzonych szkół rękodzielniczych w naszym kraju, zwłaszcza w chwili kiedy minister oświecenia dr. Gautsch radykalnych chwyta się środków, aby utrudnić rodzicom posyłanie synów do szkół średnich.

Ostatecznie streszcza swoje wywody komisja w 5 wnioskach następujących:

1) zawezwać miasta, posiadające już szkoły wydziałowe, do oświadczenia się, w jakim kierunku, rolniczym czy przemysłowym życzą sobie ich zreformowania;

2) zapytać inne miasta, posiadające liczniejszą ludność przemysłową, czy nie byłyby skłonne założyć rękodzielniczą szkołę wydziałową;

3) wezwać c. k. rząd do oświadczenia się w zasadzie, czy i na jaką pomoc ze skarbu państwa mogą liczyć przemysłowe szkoły wydziałowe w Galicji, osnute na zasadach ustawy z d. 2. lutego 1885;

4) zapytać c. k. rząd, jakie środki byłby skłonny przedsięwziąć, ażeby zaopatrzyć rękodzielnicze szkoły wydziałowe w siły nauczycielskie, odpowiednio przysposobione;

5) wreszcie, aby Wydział krajowy złożył kolegjum przedłożonym przez komisję dla prz. dom. i ręk. z fachową dla rozbioru pytań, zawartych w kwestjonarzu.

Wydział krajowy przychylił się do tych wniosków i złożył komisję fachową *ad hoc*, do której powołał księcia Adama Sapiehę, posła Jana hr. Tarnowskiego, prezesa Wydziału kraj. p. Oktawa Pietruskiego, członka Wydziału kraj. dr. Józefa Wereszczyńskiego i nadinspektora kolei Czerniowieckiej Ludwika Wierzbickiego. Również zaprosił Wydział kr. c. k. Radę szkolną kraj., izby swego delegata przysłać raczyła.

Pierwsze posiedzenie tej komisji odbędzie się d. 7. października 1886 o godzinie 11. przed południem w sali radnej Wydziału krajowego.

Walne zgromadzenie leśników galicyjskich.

Wczoraj o godzinie 5. z południa zagaił zastępca prezesa czwarte i ostatnie posiedzenie.

Dyrektor szkoły leśnej p. H. Strzelecki rozprawiał o ważności i doniosłości naukowych badań i doświadczania wszystkiego, co mieć może jakikolwiek, czy to dodatny czy ujemny wpływ na pielęgnowanie i użytkowanie lasów; zawiadomił zgromadzenie o przeprowadzonej dotychczas w tym względzie korespondencji z c. k. główną stacją doświadczalną we Wiedniu, i postawił wniosek, polecić wydziałowi, aby tenże starał się założyć pojedyncze stacje doświadczalne i u nas w kraju, — który to wniosek jednogłośnie przyjęto i uchwalono.

Później nastąpił odczyt nadleśniczego Ligmana o spostrzeżeniach swych co do dewastacji lasów i pomnażania takowych, — o rozmaitych szkodach na które lasy są narażone, i o środkach, jakiemi uszkodzeniom czy to elementarnym, czy też przez ludzi lub źwierzęta spowodowanym zaradzić i zapobiedz można.

Nad tem rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, która wypełniła resztę czasu.

O godzinie w pół do ósmej zamknął wiceprezes Strzelecki posiedzenie, wyrażając reprezentacji miasta powtórnie podziękowanie, za serdeczne i gościnne przyjęcie, co też zgromadzenie powstaniem z miejsc zamanifestowało.

Dla przyszłorocznego zebrania obrano Tarnów.

Wieczorem zebrali się celem pożegnania prawie wszyscy uczestnicy w ogródku pod Bratnią zgodą i zabawiali się przy dźwiękach Harmonii do godziny jedenastej.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d. 14. Września.

* **Pogrzeb św. pamięci Marcelego Madeyskiego** odbył się wczoraj w Parchaczu przy współudziale wielu deputacyj i ludności miejscowej. Zmarły był nietylko jednym z najzdolniejszych i najwpływowszych adwokatów w kraju, lecz piastował oraz wiele godności, jako członek trybunału państwa, prezydent lwowskiej Izby adwokatów, wiceprezydent Rady nadz. galic. Banku hipotecznego, członek i b. wiceprezydent Rady m. Lwowa, b. poseł sejmowy itd. Z tego powodu wiązało go wiele węzłów ze społeczeństwem stolicy i całego kraju, a jeszcze więcej życzliwych serc jednał mu jego szlachetny, łagodny charakter; gotowość do posług obywatelskich i serce oddane wszystkiemu co dobre.

Nabalsamowane zwłoki śp. Madeyskiego przybyły w dwóch trumnach do Krystynopola, poczem zawieziono je do Parchacza i ustanowiono na katafalku we dworze. Straż honorową pełniła straż ogniowa ochotnicza krystynopolska. Trumnę okryło mnóstwo wieńców, złożonych przez rodzinę, przyjaciół i rozmaite instytucje. Rada m. Lwowa złożyła wieniec „swemu koledze i mężowi wielkich zasług obywatelskich." Adwokaci Filipowski, Wejda i sekretarz Izby adw. Lang wieniec „zasłużonemu prezesowi Izby adwokatów." Dalej „zasłużonemu" kasa oszczędności, wieniec od Rady nadzorczej i urzędników Banku hipotecznego, złożony przez pp. dyr. Riegiera, Lewakowskiego i Orzechowskiego itd. Obywatelstwo zjechało się licznie na pogrzeb. Między innymi byli hr. W. Dzieduszycki i Polanowski. Stawili się także wszyscy oficjaliści skarbu hr. Wł. Dzieduszyckiego i mnóstwo duchowieństwa. Pochód otwierały szkoły i gromada Parchacza i Sielca, niosąc wieńce z dębowych liści. Wóz zasłany kwiatami otaczała rodzina, między nią 80-letni brat śp. zmarłego. O godzinie 11. zaczął się obrzęd pogrzebowy, a o godzinie 2. złożono trumnę w podziemiu kaplicy familijnej w Sielcu.

Ksiądz Nowak wygłosił piękną mowę pogrzebową. Ceremonję kościelną odprawiono wedle obu obrządków. Nad grobem przemawiali jeszcze ks. Czernecki, pp. Filipowski, Schayer i Polanowski. Przy zamurowaniu grobu przemówił kilka rzewnych słów włościanin Demko Matwiejów. Żal obecnych był szczery i głęboki.

Zmarły zostawił testament, a w nim różne zapisy na cele dobroczynne, między innemi na fundusz wdów i sierot po adwokatach.

* **Na pomnik dla ś. p. Jana Lama** *Dziennik Polski* ogłaszą, że „namiestnictwo upoważniło redakcje wszystkich polskich i ruskich czasopism w kraju wychodzących, do zbierania składek na budowę pomnika dla nieodżałowanej pamięci Jana Lama. Upoważnienie to trwa jedynie do końca b. r." Donosi też *Dziennik*, że posiada zapas kilkuset sztuk fotografij Lama, które również na rzecz pomnika sprzedawać będzie administracja *Dziennika Polskiego* po 40 ct. we Lwowie, a 45 z przesyłką na prowincję.

W myśl tej odezwy podajemy do wiadomości, iż Administracja naszego pisma pośredniczyć będzie w przyjmowaniu składek na pomnik dla ś. p. Lama.

* **Mianowania**. Prezydjum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało oficjałów wyższego sądu krajowego we Lwowie Augusta Wilkosza i Jana Wegemana rewidentami rachunkowymi, oficjała rachunkowego wyższego sądu krajowego w Krakowie Mikołaja Macielińskiego, tudzież asystenta rachunkowego wyższego sądu krajowego we Lwowie Tytusa Terleckiego, oficjałami rachunkowymi, praktykantów rachunkowych wyższego sądu krajowego we Lwowie Wilhelma Hickiewicza i Gustawa Bindera asystentami rachunkowymi, tudzież kalkulantów rachunkowych wyższego sądu krajowego we Lwowie, Alojzego Wiktora dw. im. Lewickiego, tudzież Romana Emanuela Audrusikiewicza, praktykantami rachunkowymi przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

* **Dar**. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły kolonii niemieckiej Felsendorf. w powiecie cieszanowskim, na budowę szkoły i kaplicy, zapomogę w kwocie 100 zł.

* **Przejechanie**. Onegdaj rano przejechał prywatny woźnica, Tomasz Czajkowski, jadąc wozem szybko i nieostrożnie przez plac Marjacki, Teresę Mnszyńską, żonę czeladnika szewskiego, którą odwieziono do głównego szpitala, gdyż odniosła znaczne uszkodzenia na ciele. Przestępce oddano do sądu powiatowego.

* **Podwójny napad**. W niedzielę o godzinie 11. w nocy napadło trzech olbrzymich artylerzystów obok gimnazjum niemieckiego, w odległości kilkndziesięciu zaledwie kroków od namiestnictwa, pewną damę powracającą od znajomych do domu w towarzystwie młodego akademika. Gdy dwóch z nich usiłowało przemocą porwać ją na szkarpy, zatrzymywał trzeci jej towarzysza. Dopiero po długich prośbach tego ostatniego, którym towarzyszyło spazmatyczne łkanie młodej niewiasty raczyli odejść wspaniałomyślni wojacy. Zaledwie uszli kilka kroków, gdy obok kamienicy l. 19 na Podwalu dwóch innych artylerzystów, w gwałtowniejszy jeszcze sposób ich opadło. Można sobie wyobrazić położenie kobiety, na której po raz pierwszy w życiu spoczęła dłoń rozochoconego żołdaka. Groźby na nic by się tu były nie przydały, a prośby zdawały się nie wywierać żadnego wpływu. I nie wiedzieć jak byłoby się skończyło to drugie zajście, gdyby nie kilku przechodniów, którzy swem pojawieniem się pohamowali zamysły chciwych zdobyczy synów Marsa. Przez cały ten półgodzinny przeciąg czasu, pomimo że wrzawa napadu była okropna, nie zjawił się nigdzie żołnierz policyjny, a przybył dopiero wtedy gdy już niebezpieczeństwo minęło. Wprawdzie był obecny temu kapral policji, ale ten nie chciał się mięszać do niczego, bo jak sam powiedział, nie był w służbie.

Czy nie możnaby prosić policji o większą czynność na bardziej odludnych punktach miasta? I czy policja jest bezwładną wobec wybryków podochoconych żołnierzy?

* **Zbieg**. W tutejszej policji zgłosił się Michał Barybin, nieposiadający żadnych papierów legitymacyjnych, rzekomo do Stanicy, Nowoczerkawskiej guberniji, w Rosji przynależny, liczący lat 27, podając, że zbiegł przed trzynastu dniami z Zamościa, w Polsce, z 9. pułku kozaków, w którym od siedmiu lat służył i prosi o wcielenie go do służby w armii austrjackiej. Zatrzymano go w tutejszym areszcie policyjnym i zarządzono sprawdzenie pochodzenia tego człowieka.

* **Pożary**. Wczoraj po godzinie kwadrans na 10-tą wieczór, sygnalizowano z wieży ratuszowej ogień na III. dzielnicy. Spalił się dom parterowy przy ulicy Adamowej pod l. 13, będący własnością szewca Makarewicza. Pożar zniszczył nietylko dach, lecz i sufity, minęło bowiem prawie pół godziny, zanim przybyła straż ogniowa. Ogień powstał prawdopodobnie przez nieostrożność, na strychu bowiem zkąd wybuchł ogień, sypiała w porze letniej familia Makarewicza.

W okolicy Tarnowa we wsi Koszyczki pod Zgłobicami powstał w piątek wieczór wielki pożar, który zniszczył krescencję i budynki gospodarcze, będące własnością Jozuego Maschlera. Ogień był podłożony a ratunek niemożebny.

W gminie Domostawie, w powiecie niskim, zniszczył pożar domostwo i cały dobytek wdowy Franciszki Wilguszowej, oraz dom sąsiedni, przyczem zginął w płomieniach 10-letni syn wspomnionej wdowy, Leon, który podczas wybuchu ognia spał na strychu. W wypadku tym zachodzi uzasadniony domysł, że ogień wzniecił właśnie ów chłopiec, miał bowiem odchodzącej na odpust matce odgrażać się, że jeżeli go ze sobą nie weźmie, to z powrotem już tylko gruzy zastanie.

* **Zemsta dziecka**. W Zalesiu, pow. niskiego, pożar w tych dniach zniszczył dwa domy, a powstał w nowym, jeszcze niezamieszkanym budynku. Pożar ten spowodował 8-letni syn jednego z pogorzelców, Jakóba Młynarza, który ukarany cieleśnie przez ojca, skrył się do sąsiedniego, niezamieszkałego jeszcze domu, i tam ogień wzniecił rozmyślnie.

* **Zjazd polskich techników** odbędzie się we Lwowie d. 2. października. Program zjazdu jest następujący:

Dnia 2. paźdz. o godzinie 8. wieczór towarzyskie zebranie w lokalnościach kasyna miejskiego.

Dnia 3. paźdz. Pierwsze posiedzenie plenarne od 10. do 1. po południu.

Na porządku dziennym: 1) Powitanie zjazdu. 2) Wybór prezesa, 4 zastępców i 4 sekretarzy. 3) Sprawozdanie o uchwałach powziętych na I. zjeździe. 4) Wpisywanie się uczestników do czterech sekcyj mianowicie: I. Sekcji dla spraw ogólnych. II. Sekcji architektoniczno-budowniczej. III. Sekcji inżyniersko-przemysłowej. IV. Sekcji słownikowej.

Każda sekcja obiera przewodniczącego, sekretarza i ich zastępców. Od 3. do 4. po południu zwidzenie gmachu sejmowego.

O 4. po południu wycieczka na kopiec Unii lubelskiej.

Dnia 4. paźdz. Od 8. do 9. przed południem zwidzenie gmachu szkoły politechnicznej. Od 9. do 1. po południu posiedzenie sekcyjne (ukonstytuowanie się, rozprawy, wykłady i odczyty).

Od 2½ do 5. po południu zwidzenie zakładu narodowego imienia Ossolińskich i muzeum imienia Dzieduszyckich.

O 7½ wieczorem przedstawienie w teatrze.

Dnia 5. paźdz. Wycieczka do Podhorzec. Uczestnicy zgromadzą się rano na dworcu kolejowym Podzamcze. Powrót nastąpi wieczorem.

Dnia 6. paźdz. Od 9. do 11. przed południem posiedzenia sekcyj. Od 11. do 1. po południu II. plenarne posiedzenie, od 3. do 5. po południu zwidzenie miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu.

Od 5. do 7. III. plenarne posiedzenie i zamknięcie zjazdu.

O 8. godzinie wieczorem wspólna uczta.

Dnia 7. paźdz. Wycieczka do Słobody rungórskiej. Punkt zborny na głównym dworcu kolejowym.

Wszelkich informacyj dotyczących zjazdu udziela zarząd Towarzystwa politechnicznego (ulica Lindego l. 9 II. piętro). Zgłoszenia do uczestnictwa w zjeździe przyjmują za złożeniem kwoty 5 zł. na koszta zjazdu do 20. września b. r. w Poznaniu p. Napoleon Urbanowski inżynier i właściciel fabryki w Poznaniu, w Warszawie księgarnia Gebetnera i Wolffa, w Krakowie zarząd Towarzystwa technicznego, we Lwowie zarząd Towarzystwa politechnicznego.

Uczestnicy zamierzający korzystać z bezpłatnych pomieszkań lub zniżonych cen, raczą się zgłosić pisemnie do zarządu Towarzystwa politechnicznego (ulica Lindego l. 9 II. piętro) najpóźniej do 25. września b. r.

Poczyniono starania o uzyskanie zniżonych cen jazdy na drogach żelaznych.

* **Posady i stypendja**. Magistrat ogłasza, że opróżnionych jest kilka posad manipulacyjnych i służbowych, zatrzeżonych wysłużonym podoficerom, a to: po za granicami kraju na Węgrzech, w Czechach, w Morawii, Szląsku itd. Bliższą wiadomość co do warunków, dotacji i terminu podań powziąć można w biurze IV. departamentu magistratu.

Również wakuje kilka stypendjów z rozmaitych fundacji wojskowych, o których bliższą wiadomość udzieli IV. biuro magistratu.

* **Stan powietrza**. Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Wczoraj przez dzień cały mieliśmy pogodę przy czystem prawie niebie, wiatr był zmienny od E do SW. Średnia temperatura dnia była 20.°, C., najwyższa 26.°, C., najniższa dziś nad ranem 12,°, C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 770 mm.

Zniżka barometryczna znajduje się na zachodnim Atlantyku i wynosi 755 — 760 mm., zwyżka u nas i wynosi 775 do 770 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Norwegii.

Prognosa na dobę następną od 12. godz. w południe d. 14 września. Wiatr zmienny, przeważnie jednak południowo-zachodni, niebo prawie czyste, średnia temperatura dnia około 20.° C., powietrze miernie wilgotne, pogodnie.

* **Wiadomości policyjne** z d. 14. września b. r. Skradziono: żakiet męzki ciemno-niebieski z jedwabnemi czarnemi guzikami z czarną podszewką, palto czarne w pasy wycinkane z sukienną niebieską podszewką w czarne szerokie kraty, z aksamitnym kołnierzem, dwie par bronzowych spodni, jedne z lampasami i takąż kamizelkę. Wszystkie te suknie są z rosłego mężczyzny.

Zgubiono czarną laskę z toporkiem, złotym drucikiem wykładanym wartości 4 zł. w miejskim ogrodzie, czarny pugilares z kwotą 9 zł. z dwoma cwancygierami z Matką Boską, z kluczykiem do zegarka i z dwoma kwitkami na zapłacone taksy w Szczawnicy i Krynicy — na Wysokim zamku, srebrną bransoletę w słupki wartości 6 zł. na ulicy Akademickiej.

Zapomniano w jakiejś dorożce czerwoną włóczkową chustkę wartości 13 zł.

Znaleziono przed tygodniem na Wysokim zamku hebanową laseczkę z rączką ze słoniowej kości, z rzeźbą, dwa widelce z chińskiego srebra, jeden znaczony K. a drugi A. K., pakiet z flaszką wina i z bryndzą, przez kogoś w dorożce zapomniane.

* **Jutro** dnia 15. września: św. Nikomedesa; św. Anfryma mucz.

— **Nisko** 11. września. Jak to w swoim czasie doniesiono, przy pożarze Ulanowa spłonęło także 41 stodół nieasekurowanych, napełnionych tegoroczną krestencją.

W tych spalonych stodołach były plony 97 gospodarzy złożone, ponieważ przy szczupłych dotacjach gruntowych pojedyńczych mieszkańców Ulanowa, w jednej stodole mieszczą się zbiory kilku gospodarzy. W czasie pożaru było nie tylko żyto w tych stodołach złożone, ale i pszenica, jeczmień i w większej części owies — tak że pogorzelcy cały tegoroczny zbiór w ziarnie i słomie utracili.

Komitet powiatowy postanowił przyjść w pomoc tym nieszczęśliwym, przez uzbieranie ziarna do zasiewów ozimych niezbędnego. — Rozpisano subskrypcję między większą posiadłością i duchowieństwem, a ofiarowane w tym celu zboże, asygnowano pojedyńczym pogorzelcom w miarę sprawdzonej potrzeby.

W tej mierze przyszli pogorzelcom w pomoc: Pan Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki 15 korcy żyta, 10 korcy pszenicy, p. Klemens Kostheim z Zarzyca 10 korcy żyta, p. Ferdynand hr. Kompesch z Rudnika 10 korcy żyta, 5 korcy pszenicy, ks. kanonik Grodecki z Pysznicy 3 korce żyta, pp. Alfonsowie hr. Mniszchowie 5 korcy żyta, ks. kanonik Günter z Racławic 2 korce żyta, p. Władysław Komorowski z Bojanowa 10 korcy żyta, p. Jan Komorowski ze Stanów 10 korcy żyta, pan W. Birnbaum z Pysznicy 5 korcy żyta, 2 korce pszenicy, pp. Ingberowie z Przędzela 5 i pół korca żyta i 5 i pół korca pszenicy, p. N. Abraham z Kończyc 3 korce żyta, p. S. Birnbaum z Koziarni 1 korzec żyta i 1 korzec pszenicy, p. Henryk Lewiecki z Borków 1 korzec żyta, ks. Hrycykiewicz z Dąbrówki 1 korzec żyta, pp. Silber i Kanarek z Bielin 1 korzec żyta, 1 korzec pszenicy, p. R. Kanarek ze Skowiczyna 5 korcy żyta i 5 korcy pszenicy, p. Rab z Borków 1 korzec żyta i pół korca pszenicy, p. S. Karpf z Jeziórka pół korca żyta, pół korca pszenicy, p. Majer Glatt z Jarocina 1 korzec żyta.

Z komitetu powiatowego ratunkowego dla miasta Ulanowa. Przewodniczący *Kostheim*.

— **Tarnopol** d. 10. września. (*Towarzystwo wioślarskie*). Tutejsza młodzież handlowa za inicjatywą pp. Jauernika i Liverego zastępców firm Piskosz i Dzikowski, zawiązała Towarzystwo wioślarskie, w skład którego wchodzą wszyscy niemal kupcy i wielu innych. Młode to, bo dopiero 4 tygodnie istniejące Stowarzyszenie prosperuje świetnie; oprócz jednej łodzi już przez p. Jauernika Towarzystwu ofiarowanej, zamówili członkowie drugie czółno w Wiedniu za cenę 300 zł, na co stosowny zadatek odesłali, a za parę tygodni będą w możności już niem się obsługiwać. Każdej niedzieli i święta urządzają uczestnicy wycieczki urozmaicone po Serecie. Powracając z nich zatrzymują się przed Tarnopolem i tu ogniami sztucznemi, śpiewami itp. zachwycają widzów. W każdej podobnej wycieczce coraz też więcej bierze udział publika i Towarzystwo zyskuje więcej członków. Zarząd Towarzystwa nosi się z myślą urządzenia na rok przyszły pływalni, której u nas brak, a co niezawodnie znajdzie uznanie wszystkich.

— **Wyprawa naukowa**. W przyszłym miesiącu wybiera się do Rzymu z Krakowa grono młodzieży uniwersytetu Jagiell., poświęcającej się studjom historycznym, celem rozpatrzenia się w zbiorach archiwalnych Watykanu. Wyprawie przewodniczyć będzie prof. Smolka, który ma zarazem objąć opiekę i nad innymi wysłannikami oddziału austrjackiego.

— **W Czerniowcach** wybuchł gwałtowny pożar w fabryce narzędzi rolniczych Reningera i zniszczył ją wraz z magazynami do szczętu. Wysokość szkody bardzo znaczna.

— **Z Rzymu** donoszą, że wczoraj zapadła się tam nagle ziemia na 10 metrów przed niemiecką ambasadą na Kapitolu. Przedsięwzięto natychmiast środki zapobiegające zawaleniu się poselstwa.

Czyżby to był omen, przestrzegający kurję papieską przed ścieżkami, wiodącemi do protestanckiego cesarstwa?

— **Kongres przyrodników i lekarzy** Dzisiaj rozpoczyna obrady w Berlinie 59 kongres przyrodników i lekarzy, na który spodziewanym był przyjazd przeszło 2000 uczonych z różnych krańców Niemiec i zagranicy. Sekretarzami kongresu są: znakomity patolog Virchow i znany chemik Hoffman. Jednocześnie z kongresem odbywa się wystawa preparatów i instrumentów, mających związek z naukami przyrodniczemi i medycyną. Obrady odbywają się w „Central-hotel". Magistrat Berlina wyasygnował na koszta zjazdu poważną kwotę 60 tysięcy marek.

— **Leczenie wścieklizny**. W pracowni dr. Bujwida w Warszawie, w ciągu jej dwumiesięcznej działalności, leczono na wściekliznę metodą Pasteura ogółem 44 osób pokąsanych przez psy. Z liczby tej tylko 14 osób pochodziło z Warszawy, resztę dostarczyła prowincja. Co do stanu, prawie wszyscy pokąsani należeli do klasy robotniczej i włościańskiej. Wszyscy leczeni znajdują się dotąd w pożądanym stanie zdrowia.

— **W Paryżu zdarzył się straszny wypadek**, który dostarcza ciągle nowego materjału do kroniki skandalicznej. Dnia 4. b. m. związał jakiś młody mechanik, nazwiskiem Driguet, swojego ojczyma i zamordował go za pomocą młotka, którym uderzał swoją ofiarę w skroń. Następnie pchnął rodzoną swoją matkę nożem kuchennym w szyję, a sam rzucił się z piątego piętra na bruk i skonał natychmiast. Powody tego wypadku są dotąd niewyjaśnione.

— **Anglię i Walię** nawiedziły znów gwałtowne burze. Trąba wodna spustoszyła część miasta Swanzea, znaną pod nazwą Foxholes. Woda wartkiemi strumieniami płynąc z pobliskiej góry, Kilvey Hills, niosła ze sobą grudy ziemi i odłamki skał. Wilgotna ziemia wdzierając się wraz z falami wody oknami i drzwiami do domów mieszkalnych zasypywała sprzęty i ludzi. Kilkoro dzieci niemniej i dwoje starszych ludzi wydobyto ledwie żywych z pod naniesionych gruzów. Wiele domów pozbawionych zostało zupełnie całego umeblowania, uniesionego prądem wody. Gdy orkan przeminął, ulice Foxholes i Kilvey pokryte były na wysokości sześciu stóp ziemią i kamieniami. Liczba pozbawionych dachu osób jest nader znaczna.

— **Niszczący orkan** nawiedził wyspę St. Vincent w Indjach zachodnich. W przeciągu trzech zaledwie godzin swej strasznej gospodarki zrządził szkód na przeszło 200.000 fst. Domy i kościoły w wielu miejscowościach pozrywane, 1500 ludzi pozostało bez dachu; cztery osoby poniosły śmierć na miejscu, 20 otrzymało cięższe, a 100 lżejsze obrażenia.

— **Janowi Mostowi**, znanemu przywódcy anarchistycznemu, grozi kara śmierci, gdyż sąd przysięgłych w Chicago, który 7 anarchistów tamtejszych skazał na śmierć, ma w ręku dowody, że sprawcą całego zaburzenia w Chicago był nie kto inny, tylko Jan Most, który odsiaduje obecnie kilkunastomiesięczną karę w domu karnym w Nowym Jorku. Skoro tylko czas więzienia jego się skończy, prokurator z Chicago zażąda wydania Mosta, a władze nowojorskie z pewnością do tego żądania się przychylą.

Pierwsze trzewiki księżniczki.

Marszałek Pellissier książę Małakowy znany był wszystkim z dzikiej swej odwagi w Algierze, ze swej niezłomnej energii w Krymie, jako też ze swej nieco szorstkiej dobroci i dowcipnych przycinków. Nie wielu jednakże wiedziało o tem, że był on podwójnie zabobonnym, i wobec przeznaczenia, jak stary Rzymianin i wobec Opatrzności, jak młoda pensjonarka.

Za powrotem swoim z wojny wschodniej poszedł powitać i uściskać niegdyś towarzysza broni, dziś jenerała w odstawce, który zamieszkał w niewielkim ustronnym zamku, w odległości kilku kilometrów od Puy en Velay. Cieszyło go to i wbijało zarazem w dumę, gdy popatrzył na ustawioną na skałę olbrzymią statuę „Notre-Dame de France" ulaną z dział wziętych przez niego pod Sebastopolem. Starożytna a skromna „Vierge Noire" króla Ludwika św. zatrzymała także na dłuższy czas jego uwagę; przysłuchiwał się też z zajęciem długiemu opowiadaniu cudownej legendy.

W chwili tej, Europa mówiła tylko o nim, a Izby francuskie z entuzjazmem uchwaliły dlań dotację. Z dworu tuileryjskiego, gdzie był czczony jako prawdziwy bohater, udał się do Londynu, w charakterze ambasadora. Przejęty dumą swojego nazwiska, ożenił się. Za żonę pojął Hiszpankę, margrabiankę Zofię P., dziewczę cudnej urody i rzadkiej dobroci serca. Z małżeństwa tego narodziła się nareszcie dziewczynka, Luiza-Eugenia, której ojcem chrzestnym był cesarz, a matką chrzestną cesarzowa. Dla dziecka tego był stary marszałek pełen podziwu i ubóstwiania. Kiedy został mianowany jeneralnym gubernatorem Algieru, to nie on, lecz mała Luiza rządziła w rzeczywistości i pałacem i kolonią. Miała ona osobisty swój mająteczek w Mustafa, skromną posiadłość ziemską, wartości 30.000 franków i miała nadwornego swojego poetę, składającego na jej cześć rymy. Marszałek był tylko sekretarzem małej rządczyni i załatwiał jej polecenia; poecie posyłał pomarańcze, chcąc mu tem przypomnieć, aby się nie opóźniał z nadesłaniem królewnie sonetów i innych wierszy w korespondencjach. Na rozkaz małej księżniczki, jak ją marszałek w uroczystych chwilach nazywał — dedykował jej poeta pierwsze swe dzieło z przedmową J. Janina i ilustracjami L. Flamenga.

Kiedy raz w pałacu była mowa o pierwszych trzewiczkach Luizy, marszałek zamówił natychmiast jedną parę, prawdziwe cacko kunsztu szewskiego. Trzewiczki były białe i błękitne w kolorach dziewiczych. Ojciec powierzył je poecie, starannie zapakowane i ułożone tajemniczo w nową skrzynkę pomarańcz. Do posyłki był dołączony list, w którym marszałek żądał, aby trzewiczki były poświęcone przez dziekana kapituły „Notre-Dame", i aby przez całą jedną noc były na nogach cudownej „Vierge noire".

Księżna była Hiszpanką, a takie poświęcenie i pobłogosławienie jest zwyczajem w Hiszpanii. Marszałek zalecał w końcu, aby trzewiczki były odesłane do pałacu pod jego adresem z napisem „pilno". W dotyczącym liście wspominał z naiwną serdecznością, że ojcowie powinni się starać wszelkiemi siłami być w zgodzie z Niebem i kończy: „Jestem pewny, że poświęcone te trzewicki przyniosą szczęście Luizie na całe jej życie."

Stało się według życzeń marszałka, lecz cóż ztąd, kiedy trzewiczki, starannie opakowane i punktualnie wysłane, nie doszły nigdy do miejsca swego przeznaczenia. Nie wiadomo, czy posyłka się zatraciła, czy też została skradzioną i dowiedzieć się tego nie mogli ani ojciec, ani poeta pomimo najtroskliwszych poszukiwań obu i pomimo wściekłego gniewu marszałka, który w tym fakcie upatrywał groźbę dla swego dziecka, i po raz pierwszy w życiu przejęty był strachem.

Czas mijał. Luiza nauczyła się prędko chodzić i rosła piękna, rozumna i czarująca. W ciągu tego czasu śmierć zabrała marszałka. Księżna powróciła do Paryża, zamieszkała w pobliżu Bramy tryumfalnej w pysznym pałacu, i z dziewczynki wyrosła szybko cudna panna, brunetka, z energicznym a zarazem słodkim wyrazem twarzy, o wdzięcznej kibici i pysznym biuście. Po matce odziedziczyła niezwykłą piękność, a po ojcu dowcip i otwartość. Starannie wykształcona, mówiła kilkoma językami a w poczuciu swej dumy żyła tylko bohaterskiemi wspomnieniami i pamiątkami po swoim ojcu.

Pewnego dnia oświadczył się o jej rękę hrabia polski, Jan Zamojski, człowiek majętny i spowinowacony z najpierwszemi rodzinami. Oświadczenie hrabiego zostało przyjęte. Odtąd cytowano niejednokrotnie nazwisko hrabiny Zamojskiej kiedy była mowa o lasku Bulońskim, o przedstawieniach Opery i o towarzystwie arystokratycznem w najwyższych sferach. Wspominano o niej ze względu na jej urodę, wdzięki, urok i toaletę. Lecz po pewnym czasie wspominano coraz rzadziej o hrabinie aż w końcu przestano o niej mówić. Serca przywiązane do niej widziały w tem milczeniu jakoby ciche i ponure skupianie się morza przed wybuchem burzy.

I w rzeczy samej — przed niewielu tygodniami — wiadomości z Austrji doniosły, że wysłano do Rzymu podanie o unieważnienie małżeństwa i że hrabina Zamojska z domu księżniczka Luiza Eugenia Pellissier zażądała w Paryżu rozwodu. Równocześnie trybunał wiedeński zakazał rozprzedaży dwóch memorjałów, ogłoszonych w tej sprawie przez hrabiego Jana Zamojskiego.

Niestety! Biedny marszałek miał słuszność truchleć o szczęście swej córki w chwili, kiedy się zatraciły jej pierwsze poświęcone buciki... (*Figaro*).

Teatr, literatura i muzyka.

— Ruchliwa firma księgarska J. K. Żupańskiego i K. J. Heumanna w Krakowie i Poznaniu puszcza w świat kilka cennych nakładów za zbliżające się wieczory jesienne. Naczelne miejsce zajmują tu:

„Stadja i szkice z dziejów literatury polskiej" Piotra Chmielowskiego. Samo nazwisko szanownego autora zaleca te dwie serje szkiców, których treść jest następująca: Artyści i Artyzm — Sobótka — Ostatnie lata życia J. Kochanowskiego — Zapomniany poemat Wacława Potockiego — Epopeja z czasów saskich — Charakterystyka J. Krasickiego — Pogląd na poezję polską w pierwszej połowie XIX. stulecia — Kazimierz Brodziński — Ballady Tomasza Zana — Juliusz Słowacki towiańczykiem — Korespondencje Z. Krasińskiego — J. B. Zaleski.

„Nowelle" z hr. Łosiów bar. Hagen" mieszczące w sobie dwa opowiadania „Nora" i „Maruška", są drugą serją utworów autorki, która pierwsze swe pisma drukowała we Lwowie pod pseudonymem Alces, a następnie ogłosiła je w jednym zbiorku p. t. „Z życia."

Józef Chociszewski. „Ilustrowane dzieje porozbiorowe Polski". Kraków 1887. Autor znanym już jest chlubnie z kilku prac dla młodzieży, w których przebija się przedewszystkiem gorąca miłość ojczyzny i chęć zaszczepiania jej w sercach młodzieży. Nowa ta publikacja odznacza się również temi samemi zaletami.

„Rok 1368. W pięcio wiekową rocznicę" napisał Stanisław Smolka. Kraków 1886. Jestto szkic historyczny, odnoszący się do chrztu i ślubu Jagiełły i pierwszych usiłowań Unii Litwy z Polską.

„Die preussische Beamten und Militaerherrschaft und der polnische Aufstand im Grossh. Posen im Jahre 1848" v. J. Ed. Pehmler. Mamy tu drugie wydanie szkicu historycznego, tyczącego się jednej z najciekawszych chwil ruchu narodowego polskiego.

— Wydawnictwo ludowe. Nakładem „komitetu wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie" (ul. Czarnieckiego l. 1) wyszły w ostatnim czasie następujące książeczki:

Udziela Seweryn, „Podróż po złoto", str. 27. Cena 8 c. (Miesiąc sierpień).

Krystyna, „Poczciwa praca", str. 16. Cena 6 c. (Miesiąc wrzesień).

Podolanyn, „Z żytia czesnoho czołowika." Cena 7 c.

Parasiewicz Sz., „Dribnii powistki." Cena 8 c.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie

o stanie urodzajów we wschodnich powiatach Galicji złożone z raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego.

(Przedruk wzbroniony.)

Straszliwa posucha dokucza gospodarzom, wypaliła trawy na łąkach i pastwiskach, nie dozwala siać ni orać. Ziemia spragniona pożądliwie oczekuje deszczu. Podając w dzisiejszem sprawozdaniu dalszy wykaz zbiorów tegorocznych, zaczynamy od owsa, o ile plon tegoż nie był poprzedniem sprawozdaniem jeszcze objęty.

Owies w powiecie cieszanowskim wydał 10—12 cetn. metr. z morga, w Sokalskiem plon bardzo dobry do 25 cetn. wied. z morga; słomy około 30 cetn. wied., w okolicy Niemirowa zebrano 6—7 kóp, koło Kamionki Strumiłowej tylko 4, pod Radziechowem 4—5, koło Kulikowa 6 kóp po 12 hkt. W Sanockiem 5 kóp, spodziewają się po 80 klg. siana z kopy, koło Birczy zebrano z morga 8 kóp. W Jarosławskiem, pod Wysocką, nad Sanem z morga 8 kóp, zebrane z kopy można w przecięciu przyjąć na 100 klgr. z kopy. Koło Niżankowic wydał morg owsa 5 kóp, koło Sądowej Wiszni 8 kóp, pod Chyrowem 5—7 kóp, koło Samboru 8½ kopy po 135 do 175 klgr. ziarna, w okolicy Komarna 7—8 kóp, w Złoczowskiem 10 kóp po 20 hkt. Koło Zbaraża 6—9 kóp wydaje 1½—2 ctn. wied. Koło Grzymałowa zebrano 8—11 kóp, na Podolu w Czortkowskiem 5—8 kóp, wydaje po 2 hkt. W okolicach Romanowa kóp 7, koło Żurawna 8—11 kopa sypie 5 ćwierci korca, koło Podhajec miano kóp 7—9, pod Buczaczem podobnież, koło Wojniłowa po 10 kóp, kopa sypie 1½ korca ziarna, w Stanisławowskiem, około Kamiennej, było 7 kóp po 100 klgr. ziarna, pod Haliczem 12—14 kóp, koło Kozowy 6—7. W okolicy Horodenki zebrano z morga około 10 ctn. metr., w Borszczowskiem 6 kóp, koło Jazłowca po 7 wydaje 6—700 klgr. W Kołomyjskiem kóp 8—10. W niektórych okolicach górskich dotąd niezebrany, gdyż dopiero dojrzewa.

Wyka. W Cieszanowskiem zbiór dobry. Morg wydał 8—12 cetn. metr. Koło Kamionki Strumiłowej zebrano 2½ kóp z morga, pod Radziechowem 4—6. W Sanockiem kóp 5 po 5—8, wydatku 45 klg. z kopy. Tożsamo w Jarosławskiem nad Sanem. W okolicy Komarna morg wyki wydał kóp 6, w Złoczowskiem 10—12 ziarna 20 hekt., pod Brodami 8 kóp, w Zbarazkiem 6—10. Koło Czortkowa 5—6, koło Romanowa, Żurawna obliczają na 14 cetn. metr. słomy a 7 hkt. ziarna z morga, pod Buczaczem zebrano po 6 kóp, koło Wojniłowa 8, kopa korcuje, koło Kosowy było kóp 5—7, w Borszczowskiem 6 i po 6 klg. ziarna. Na gruntach włościańskich o ¼ mniej. Nad Dniestrem wyka piękna, do dziś nie zebrana. W Kołomyjskiem zebrano 6—10 kóp z morga.

Groch przeważnie piękny, podobnie jak bób i wyka. W Cieszanowskiem siany na nawozie pod skibę, dobry, bez nawozu siany wierzchem, zły. Robaki podczas posuchy zjadły. W okręgu niemirowskim około 6 kóp z morga, koło Kamionki Strumiłowej 4—5, w okolicy Radziechowa 4—6, w Żółkiewskiem wydaje 6—8 po 140 litrów, w Sanockiem mają grochu 5—8 z morga, w okolicy Wysocka nad Sanem po 5 kóp; wydatek obliczają na 75 klg. Koło Niżankowic wydał morg po 6 kóp. Koło Sądowej Wiszni po 12, koło Chyrowa po 5, ale kopa daje 2½ korcy ziarna, w Samborskiem, w okolicy Bierczan urodził groch po 14 kóp na morgu, kopa wydaje po 100 klgr. Koło Komarna zebrano po 6 kóp. W Złoczowskiem, w okolicy Krasnego otrzymano z morga 700 klgr. ziarna 14 kóp. Pod Brodami zebrano 8 kóp z morga, w okolicach Kniaża 12, pod Glinianami 7. W Zbaraskiem 10—13 a po 35—50 klgr. ziarna z kopy. W okolicach Grzymałowa dał morg grochu 12—14 kóp. Koło Czortkowa 4—5, w okolicach Romanowa 11, pod Żurawnem słomy 14 cet. metr. ziarna 7 hkl. Koło Podhajec, Buczacza, Wojniłowa kóp 6—8, kopa korcuje. Koło Kozowy 5—7 kóp, koło Jezierzan 8, w Kołomyjskiem 7—8.

Bób bardzo piękny i nadzwyczaj obfity w strączki. Po większej części dotąd niezebrany. dościga.

Bobik podobnież.

Chmielu zebrano w powiecie cieszanowskim 9—12 cetn. wied. po 56 klgr. W okręgu niemirowskim 7—8 cetn., koło Kamionki Strumiłowej i Radziechowa 3—4, w Sanockiem po 8 cetn., w Jarosławskiem po 4, koło Niżankowic po 6, koło Sądowej Wiszni wydał morg do 280 klgr. W Złoczowskiem 3—3½ cetn. wied., koło Romanowa chmiel bardzo piękny po 6 cetn. z morga, tożsamo koło Żurawna, koło Wojniłowa 4—5 cetn. W Dubowicy i Serednem grad zniszczył. Dalsze cyfry zbioru później nadejdą.

Hreczka wcześnie siana dobra, późna spalona, ziarna bardzo mało. Koło Kamionki Strumiłowej jest na morgu 3—4 kóp, koło Radziechowa 5—8, w Żółkiewskiem 5—6, w Sanockiem 6—7, ziarna bardzo mało i liche, toż samo w Jarosławskiem; koło Sądowej Wiszni jest 6½ kopy z morga, koło Komarna 6 kóp. W Złoczowskiem 10 kóp, pod Brodami 7 korcy, w Zbarazkiem kop 6—10, z kopy ziarna 100—120 klg. Koło Grzymałowa 8—14 kep; w okolicach Romanowa i Podhajec 7, pod Buczaczem 5, koło Kamiennej 4. Wydaje kopa 100 klgr. Koło Kosowy jest z morga kóp 5—7. Koło Jezierzan 6, koło Jazłowca nad Dniestrem hreczki wczesne dobre. W Kołomyjskiem zebrano 5—8 kóp z morga.

Koniczyna nasienna nędzna; przez posuchę kwitnie nierówno. Koło Rawy, Kulikowa, gdzieniegdzie nad Sanem, pod Zbarażem, Czortkowem, koło Buczacza i miejscami w Kołomyjskiem dobra.

Zresztą w ogóle wszędzie średnia lub zła. Rzadka, nierówna i spalona.

Kartoflom posucha także szkodzi. Nać usycha, a plon pod krzakiem nie rośnie, lecz trzyma się drobno. Gdyby nie to, byłby urodzaj bardzo dobry, Pod Chyrowem psuć się już zaczynają; toż samo w Złoczowskiem. W Czortkowskiem od trzech tygodni zaczęły gnić. Koło Halicza psują się bardzo. W Kołomyjskiem dobre, ale także gniją. Przeważnie jednak są widoki plonu obfitego.

Kukurudza w ogóle średnia.

Rzepak miejscami gąsieniczki psuć zaczynają. W ogóle średni.

Łąki spalone, trawa nie rośnie.

Siejba z powodu posuchy spóźniona. Siew żyta mało gdzie ukończony, w wielu miejscach zaledwo rozpoczęty. Pszenicę siać zaczynają.

Drugi tor kolejowy Chyrów-Zagórz. W sprawie tej otrzymujemy następujące pismo: „Odnośnie do wiadomości, podanej w *Gazecie Narod.* z wiarogodnych źródeł dowiedzieliśmy się, iż centralny zarząd kolei Łupkowskiej zaprosił trzech panów z Wiednia, by o robotę tę się ubiegali. U nas w kraju żaden z pp. inżynierów i przedsiębiorców zaproszenia do dziśdnia nie otrzymał. Czy centralny zarząd tejże kolei sądzi, że u nas nie ma odpowiednio uzdolnionych ludzi? czy też w zasadzie robota obcych jest dla niego przyjemniejszą? Zarząd kolei Łupkowskiej niewiadomością wymawiać się nie może, bo przecież mamy poważne stowarzyszenia, jak Towarzystwo politechniczne i Izba inżynierska, rządownie upoważnionych inżynierów cywilnych. — Tam należało si[redacted] zgłosić, jeżeli osobistości znanemi nie były — c[redacted] również jest nieprawdopodobnem. O ile się zdaje, pomimo zapomnienia o polskich inżynierach, ta[redacted] kowi do konkurencji staną; gdy zaś za parę da[redacted] sprawa będzie rozstrzygniętą — o rezultacie do[redacted] nieść nieomieszkamy."

Wpływ konkurencji na naftę amerykańsk[redacted] W wykazach handlowych, austrjackich za miesią[redacted] lipiec wydarza się po raz pierwszy od kilku lat[redacted] że już nie ma przywozu surowca amerykańskiego[redacted] Przypominamy, że jeszcze przed kilku miesiącam[redacted] jak delegaci Towarzystwa naftowego galicyjskieg[redacted] wskazywali na nagły wzrost importacji falsyfikat[redacted] kaukaskiego, to im odpowiedziano, że przecie[redacted] przeróbka tego falsyfikatu nie może być tak k[redacted] rzystną, albowiem wielka dystylarnia fiumeńska [redacted] kampanii 1885 zużyła tylko 12 proc. niby sur[redacted] wca kaukaskiego, a 88 proc. amerykańskieg[redacted] Otóż przywóz surowca amerykańskiego od [redacted] siąca do miesiąca zmniejszał się, aż w lipcu ustał zupełnie. Oto cyfry za pierwsze siedm miesięcy roku 1886 porównane z tym samym okresem 1885.

	stycz.—lipiec 1886		stycz.—lipiec 1885
Przywóz do Austrji			
falsyfikatu kaukaskiego	239.322	ctn.	96.412
Surowca rumuńsk.	70.142	„	124.887
„ ameryk.	89.161	„	170.748
Nafty destylowan.	101.093	„	201.240

Pokazuje się, że przywóz tak surowców rumuńskich i amerykańskich jak też nafty destylowanej gwałtownie się zmniejsza, podczas gdy dowóz falsyfikatów kaukaskich raptownie się powiększa. A trzeba zauważyć, że to się dzieje podczas gdy budujące się zbiorniki w Tryeście i w Podwołoczyskach jeszcze nie są oddane do ruchu. Nastąpi to jednakowoż w tym miesiącu i wtenczas dopiero będziemy wystawieni na całą siłę powodzi kaukaskiej.

Namiestnictwo ogłasza, że z powodu wybuchu księgosuszu w gminie Simionestie obwodu Falcia, oraz w obwodach Dorohoi i Husch w Rumunii, c. k. rząd krajowy bukowiński rozporządzeniem z dnia 26. sierpnia b. r. l. 9951 zabronił wprowadzania i przewozu zwierząt i płodów zwierzęcych wymienionych w §. 1 ustawy księgosuszowej z 1880 r. z Rumunii do Bukowiny.

Choroby stadne. Wedle ogłoszenia namiestnictwa sprawdzono od dnia 26. sierpnia do 3. września b. r. w kraju następujące choroby stadne: Zarazę węglikową: w Rudawce (pow. dobromilski). Nosaciznę u koni: w Wadowicach górnych (pow. wielicki).

W powyższym okresie czasu wygasły następujące choroby stadne: Róża węglikowa: w Lipnicy (pow. kolbuszowski). Zaraza węglikowa: w Siedliskach (pow. lwowski), w Górce (pow. mielecki) i w Jazłowicach (pow. złoczowski). Świerzb u koni: w Rudnikach (pow. śniatyński), w Łopuszanie (pow. staromiejski) i w Wołczkowcach (powiat złoczowski).

Ostatnie notowania produktów
z d. 14. września 1886.

Lwów pszenica 7.75 do 8.15, żyto 5.90 do 6.20, jęczmień 6.— do 7.25 owies 4.70 do 5.—, groch 6.— do 10.—, wyka —.— do —.—, rzepak 9.05 do 9.25, lnianka 8.60 do 8.70, koniczyna czerw. 44.— do 48.—, koniczyna biała 45.— do 65.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Tarnopol, pszenica 7.75 do 8.15, żyto 5.75 do 6.—, jęczmień 6.50 do 7.—, owies 4.60 do 4.85, groch 6.— do 9.50, wyka 6.— do 7.—, rzepak 9.05 do —.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 43.— do 50.—, koniczyna biała 45.— do 85.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Podwołoczyska, pszenica 7.75 do 8.—, żyto 5.60 do 6.—, jęczmień 5.50 do 6.50, owies 4.75 do 5.—, groch 6.— do 8.50, wyka —.— do —.—, rzepak 9.— do 9.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 40.— do 50.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Jarosław, pszenica 8.— do 8.45, żyto 6.35 do 0.—, jęczmień 6.— do 7.50, owies 4.30 do 5.—, groch 6.— do 10.—, wyka —.— do —.—, rzepak 9.25 do 9.35, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 45.— do 49.50, koniczyna biała 47.— do 65.—, konicz. szw. —.— do —.—.

Czerniowce, pszenica 8.— do 8.15, żyto 5.60 do 5.75, jęczmień 5.40 do 6.50, owies 4.50 do 4.75, groch 6.— do 8.50, wyka —.— do —.—, rzepak 9.— do 9.20, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 45.— do 48.—, koniczyna biała 45.— do 65.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Okowita za 1000 litr. prct. loco Lwów 12.50 za wiadro. Stary chmiel za 56 kilo loco Lwów 5.— do 10.— nominalnie. Nowy chmiel od 45.— do 65.— złr za 56 kilo.

Usposobienie spokojne.

Telegramy targowe z dnia 13. września:

Wiedeń. Pszenica za 100 kilo —.— zł. do —.— zł., żyto —.— do —.— zł. Okowita —.— do 28.25 zł.

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na jesień 8.65 zł. do 8.67 zł.; rzepak od —.— zł. do —.— zł.

Berlin. Pszenica żółta na mies. wrzesień 152.25 m.; żyto —.— m.; spirytus 39.50 m.; olej rzepakowy —.— m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 48.80 fr.; olej rzepakowy —.— fr.; spirytus —.— fr.

Nafta. Wiedeń —.— zł. do —.— zł.; Brema loco 6.25, Hamburg loco 6.10, za wrzes. 6.10, za wrzes.-grudz. 6.30; Antwerpia za wrzes. 15.¾; Nowy-York 6 ⅛. Filadelfia 6.⅝.

Z Lubienia

(*n.*) Wczoraj na północ od Rudek przyszło do kulminacyjnego punktu manewrów. Akcję całą obserwował cesarz z pagórka koło Hoszan, koło wiatraku. Wszystkie wojska i wszelkie rodzaje broni były w ciągłej czynności, a około południa atakowała piechota las Hoszański, poczem nastąpił odwrót korpusu lwowskiego ku Gródkowi i Czerlanom — gdzie się obecnie skoncentrowały wszystkie korpusy. Jutro, we wtorek, odbędzie się defilada wszystkich wojsk, a wieczorem, jak już donieśliśmy, wagonowanie w Gródku, dokąd cesarz wyjeżdża o 5. godz. popołudniu.

Przedwczoraj, jako w dzień imienin cara Aleksandra III., wysłał cesarz telegram z gratulacją, a odpowiedź z podziękowaniem nadeszła z Brześcia litewskiego. Przy obiedzie galowym wzniósł cesarz krótki toast następujący: „*A la santé de Sa Majesté l' Empereur Alexandre*", o czem obecny jenerał rosyjski Richter doniósł telegraficznie carowi.

Minister rumuński ks. Sturdza mieszka w Lubieniu, w „żółtym domu". Zaraz po przyjeździe odwiedził księcia hr. Kalnoky — a ks. Sturdza zaraz go rewizytował.

Arcyksiążę Rudolf podczas rozmowy z namiestnikiem chciał zapalić papierosa, a gdy mu namiestnik podał ognia, rzekł arcyksiążę: „dziękuję".

[redacted]

P. Józef Swaryczewski, sekretarz starostwa gródeckiego, otrzymał od cesarza jako dar spinkę brylantową znacznej wartości, za energiczną pomoc przy transportach dworskich z Gródka do Lubienia.— Na rzecz pogorzelców w Podhajczykach w okolicy Rudek, ofiarował cesarz z własnej szkatuły kwotę 300 złr.

W niedzielę, d. 12. urządził br. Adolf Brunicki polowanie dla arcyksięcia Rudolfa. O godz. 10. zajechał p. Brunicki swoim powozem po arcyksięcia i natychmiast ruszyli do lasu, gdzie ich oczekiwali namiestnik, adjutant hr. Rosenberg i młodszy Konstanty Brunicki. Polowanie rozpoczęło się o godzinie 11. Nagonka składała się z 600 ludzi. Następca tronu ubił 4 lisy i zająca, namiestnik i br. Brunicki po jednym lisie. O godzinie 3. odwiózł p. Brunicki arcyksięcia do dworu. Następca tronu był bardzo zadowolony, gdyż w miejscach, gdzie zwykł polować, bije w ciągu całego roku nie więcej jak 15 lisów.

[redacted]

Uherce Niezabitowskie d. 13. września. (Tel.) W dzisiejszych manewrach wystąpił I. korpus ks. Windischgraetza zaczepnie; korpus XI. ks. Würtemberga cofnął się, aby zająć stanowisko dopiero pod Gródkiem. Celem zasłonięcia retirady i zyskania na czasie dla tem bezpieczniejszego usadowienia się pod Gródkiem, pozostawił korpus XI. za sobą silne straże tylne, pomiędzy któremi i ustawioną na wschodniem skrzydle dywizję kawalerji, mającą kryć flankę, wywiązały się nader żywe utarczki, które trwały od 8 do 11 godz. Arcyksiążę Karol Ludwik, książę Cambridge i cudzoziemscy oficerowie uczestniczyli w manewrach. Rozpoczęły się one rozwinięciem straży przednich I. korpusu przeciw strażom tylnym XI. korpusu w ich korzystnych pozycjach pod Hoszanami i na północ od Dubanowic. Na linii Dubanowice-Szołomieniec-Gródek posuwała się naprzód 24. dywizja piechoty a jeden pułk z nieco kawalerji i artylerji maszerował jako boczna lewa kolumna. Na główny gościniec Rudki-Gródek była skierowana 12. dywizja piechoty i 87. brygada obrony krajowej, od wschodu zaś, na linii Koropiec-Uherce Niezabitowskie ku Gródkowi miała się posuwać 1. dyw. kaw. Korpus XI. pozostawił po jednym batalionie w Mielczycach i na obronę przejścia Wiszni, a jeden batalion na wyżynach na południowy zachód od Dobrzan. Reszta 11. dywizji z artylerją korpusu była skoncentrowana po obu stronach Szołomienic. 30. dyw. piechoty z dwoma batalionami i dwiema baterjami miała obsadzić dominujące na daleką przestrzeń wzgórza na południowy zachód przed Hoszanami, aby ile możności utrudnić przed Rudkami napieranie nieprzyjaciela.

Gros dywizji miało się ustawić około 3.000 kroków na północ. 2 dywizja kaw. miała się zebrać na wschód lasu „Włakówki", aby w połączeniu z dywizją kawalerji zbadać bliżej flanki korpusu. XI. korpus rozwinął nader silną artylerję i zmusił tem samem kolumny I. korpusu do wysunięcia naprzód artylerji i szpiców piechoty w szyku bojowym. Tak artylerja, jako też i piechota dowiodły przytem dzielną wprawę i staranne szczegółowe wykształcenie. Cesarz wyraził kilkakrotnie swoje uznanie poszczególnym oddziałom wojska liniowego i obrony krajowej. W miarę rozwijania się szpiców I. korpusu rozpoczęły tylne straże XI. korpusu zwolna odwrót w wskazanych kierunkach. Z chwili opuszczenia pozycji pod Hoszanami przez straże tylne XI. korpusu, skorzystała 1. dyw. kaw. Lassolay'a, ażeby z Koropca uderzyć na lewą flankę nieprzyjaciela. Jenerał Kriegshamer wyruszył naprzeciw niej, a około godz. 3. przyszło na północ od Koropca do starcia pomiędzy obiema dywizjami kawalerji. Konne baterje działały stanowczo z obu stron. 11. dywizja kawalerji miała w ostatniej chwili do przesadzenia głęboki parów bagnisty, otoczony nasypem. Nieprzyjacielska dywizja kawalerji atakowała z wyżyn.

Skutkiem tego przyznał sędzia rozjemczy powodzenie 1. dywizji kaw., poczem 11. dyw. kaw. cofnęła się zwolna ku Uhercom. Przez te utarczki zyskał ks. Würtemberg na czasie i nakazał o godz. 10. powolny odwrót wzdłuż wyżyn, które okalają na północ strumyk Hodowisznię i bagniste tegoż brzegi. Korpus XI. dotarł był już swojemi przedniemi strażami aż do tego miejsca, gdy w tem około południa naczelne kierownictwo manewrów wydało rozkaz do zaprzestania walki.

Stan zdrowotny wojska bardzo dobry. Dzisiejsze raporty ranne wykazały na ogólny stan 38.988 ludzi i 9.726 koni, tylko 208 maroderów i 107 zmęczonych koni.

Uherce Niezabitowskie d. 14. września. (Tel.) Na dzisiejszych manewrach, wedle rozkazów, nadeszłych telegraficznie od naczelnego dowództwa manewrów, korpus XI, stanowiący wschodnią armię, której *gros* zajmuje linię Janów-Magierów, wstrzymał tymczasowo swą operację zaczepną na Jaworów. Korpus XI ma dzisiaj w okolicy Gródka, na południe od linji kolejowej Karola Ludwika zająć stanowiska, celem zakrycia lewej flanki armii, i w stanowisku tem na wszelki wypadek się utrzymać. Posiłki zostaną mu nadesłane w południe drogą na Weissenberg.

Telegram komendy armii zachodniej do I. korpusu: „Korpus ma 14. września prowadzić energicznie dalszą ofenzywę i starać się pobić go, nim mu przybędą na pomoc zapowiedziane posiłki nieprzyjaciela."

Wskutek tych rozkazów starcie się obu kor-[redacted]pusów na południowy zachód od Gródka jest nieuniknionem. Obydwa korpusy stoją w swych pozycjach bojowych blisko naprzeciw siebie. Kor-[redacted]us XI. wysłał już wczoraj swoje oddziały te-[redacted]hniczne i wszystkich pionierów do wybranych [redacted]rzez się miejscowości, aby się tamże ufortyfi-[redacted]ować. I. korpus chcąc pokonać nieprzyjaciela [redacted]rzed nadejściem oczekiwanych przezeń posił-[redacted]ów, musi wykonać pochód zaczepny z jak naj-[redacted]liższej odległości, a to w celu jak najszybszego [redacted]ozstrzygnięcia.

Radna (w komitacie Aradskim) d. 13. września. Podczas wczorajszej rannej mszy w tutejszym odpustowym kościele, zajął się sufit nad pobocznym ołtarzem. Wskutek tego zapanowała okropna trwoga. Wiele osób powyskakiwało z galerji na ściśnione tłumy ludu. Wypadki śmierci jeszcze nie skonstatowano liczba rannych jednakże wynosi kilkaset osób.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 14. września. Minister wojny wyjechał do Przemyśla na powitanie cesarza i towarzyszenie mu w powrocie do Wiednia.

Sofia d. 14. września. „Sobranje" zagaił przemową Stambułów. Poruszając ostatnie wypadki i manifest księcia, wezwał do współdziałania patrjotycznego wszystkich Bułgarów dla zachowania porządku i spokoju w kraju, ażeby z przesilenia wyszła Bułgarja bez utraty praw. W końcu zapowiedział zwołanie „wielkiego sobranja", ażeby tron nie był długo opróżniony. Przed wyborem biura oświadczył jeden z deputowanych: „Pierwsza nasza myśl należy się nieobecnemu księciu", na co „sobranje" powstało z okrzykiem: Niech żyje książę!

Na telegram z powinszowaniem imienin polecił car rosyjskiemu konsulowi wyrazić rządowi i zastępcom narodu podziękowanie i nadzieję, że Bułgarja, której dobro jemu tak bardzo na sercu [redacted]eży, zdoła zapewnić sobie porządek i spokój.

Petersburg d. 14 września. Książę Wilhelm, [redacted]najserdeczniejszem pożegnaniu się z rodziną [redacted]arską, wyjechał rano z Brześcia litewskiego.

Londyn d. 14. września. Biuro „Reutera" o-[redacted]wiadcza, że wiadomość, jakoby konsul angiel-[redacted]ki Lascelles odwołany być miał z Sofii do Lon-[redacted]ynu — jest nieuzasadnioną — i dodaje, że da-[redacted]wniejszy zastępca interesów angielskich Ste-[redacted]ens powrócił z Sofii do Londynu.

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane:

Berlin d 13. września. *Norddeutsche Allg.* wy-[redacted]stępuje przeciw zamiarom traktowania księcia Aleksandra jako księcia niemieckiego, w obec tego, że on się sam Bułgarem ogłosił i dowodzi na podstawie jego własnych oświadczeń, że on — zanim jeszcze mocarstwa zabroniły mu karać spiskowych — powziął zamiar abdykacji. Wątpi, czy mocarstwa kongresowe w razie ponownego wyboru dadzą swoje zezwolenie i czy Anglja i Rosja rychło porozumieją się co do obsadzenia tronu bułgarskiego.

Podróżnik Afrykański *Robert Fliegel* umarł w Brasz, przy ujściu Nigru.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 14. września. (Z Izby handlowej). I. akcje, za sztukę: Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k. 194.75, do 198.—, Kolej Lwowsko-Czern.-Jassy 226. do 229.50, Banku hypot. gal. 278.— do 283.— bez dyw., Banku kredytu galicyjs. 215.— do 220.—bez dyw. II. Listy zast. na 100 zł. w. a. Towarz. kredyt. galic. 5 prc. 101.50 do 102.50, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 96.10 do 97.10, Tow. kredyt. gal. ziem. 5% 101.50 do 102.50, Tow. kredyt gal. ziem. 4½% 93.50 do 94.75, Banku krajowego 4½% 96.— do 97.—. Banku hypotecz. galicyjs. 6% 102.90 do 103.90, Banku hipot. gal. 5% 99.90 do 100.90, Banku hipot. gal. 5% wyl. 10% pr. 102.50 do 103.50. III. Listy dłużne za 100 złr. Gal. Z. kred. włoś. (d. 6 pr.) 3% w likw. —.— do 54.—, Gal. Z. kredyt. włośc. (d. 5%) 2½% —.— 50.—, Ogóln. rolu. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat —.— do —.—. IV. Obligi za 100 złr. Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k. 104.50 do 105.50, Kom. banku krajowego 5% w. a. I em. 99.75 do 100.75, Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a. 103.50 do 104.75, Pożyczka krajowa 1883 4½% 95.50 do 96.50. Losy miasta Krakowa 17.50 do 19.50, Losy miasta Stanisławowa 27.50 do 31.—. V. Monety: Dukat holenderski 5.88 do 5.98, Dukat cesarski 5.87 do 5.97, Napoleondor 9.93 do 10.03, Półimperjał rosyjski 10.26 do 10.36, Rubel rosyjski srebrny 1.54 do 1.64, Rubel rosyjski papierowy 1.20¼ do 1.22¼, 100 marek niemieckich 61.40 do 62.10, Srebro za 100 złr. —.— do —.—, Kupony w srebrze —.— do —.—. Pierwszy z cyfer wszystkich pozycyj znaczy „płacą" druga „żądają."

Wiedeń dnia 13. września. godz. 1 min. 45 popoł. Alpiny 26.30, Węg. akcje kr. 288.— Anglo-Austr. 111.50, Unionbank 72.50, Kolej Kar. Lud. 196.—, Nordbahn 229.— Kolej Połud. 102.50 Kolej Alföld 190.75, Kolej p. Elżb. 227.90. Kolej lw-czern. 227.— Węg. Nordostb. 175.—, Wied. Commun. 125.80, Węg. Tabakast 55.25, Elbetal 168.—, Węg. cis. losy r. 126.80 Länderbank 215.75, Zł. renta węg. 4% 107.32, Bankverein 102.75, Rosyj. rubel papier. 1.21.¾, Losy węgierskie 121.—, Galic. indemniz. 105.—, Kredytowe —.—. Usposobienie: chwiejne.

Wiedeń dnia 14. września. godz. 10 min. 35 przed południem. Akcje kredytowe 278.10, Anglo-austrjackie —.—, Unionbank 72.50, Kolej Kar. Ludw. 195.80, Kolej południowa 102.75, Renta papierowa —.—, Listy zast. Galic. Banku hipot. —.—, Galicyjski Bank krajowy 96.25, Napoleondor 9.98 —. Rosyj. banknoty 1.21⅛. Usposobienie: dobre.

Berlin dnia 13. września. godz. 4 minut 40 popoł. Rosyjs. banknoty 196.75, Akcje kredytowe 450.00, Lombardy 167.50, Galicyjskie 80.00, Pożycz. wschod. 60.45, Austrj. banknoty 161.90.

Paryż 3% Renta 83.40.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Ze Lwowa odchodzą

podług zegara lwowskiego

Do Krakowa	*10.44	4.10	* 2.25	—	4.50
Do Podwołoczysk	10.25	—	* 4.8	* 6.10	12.38
„ (z Podzamcza)	10.55	—	—	* 6.22	1. 8
Do Czerniowiec	—	11. 6	—	* 6.30	12.22

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa (z peszt.)	*9.26	10.57	—.—	10.46	—
Do Wiednia (z. prg.)	5.37	*6.55	6.20	3.—	9.30
Do Prus „	5.37	*6.55	6.30	—	9.30

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa	9.27	* 5.50	11.35	—	* 8.56
Z Podwołoczysk	*10.24	3.65	* 3.15	3.50	—
„ (na Podzamcze)	*10.10	2.38	—	3.19	—
Z Czerniowiec	*10.03	3.35	—	3.30	—

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa	5.07	* 9.35	*6.48	3.33	—.—
Z Wiednia	*8.48	9.50	* 7.26	9.45	7.01
Z Warszawy	*8.48	—.—	—.—	9.45	—
Z Prus	*8.48	—	—.—	—	7.01

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.
W obwódkach czarnych ▭ są godziny nocne, t. j. od szóstej wieczór do szóstej rano.

Rubryka „Nadesłane" nie podlega od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Obcy lekarz

dyplomowany w Rosji, Polsk, obeznany z językami: rosyjskim, polskim, francuskim, łacińskim, niemieckim (mało), zaledwo przybyły do Lwowa, żąda objąć jakąkolwiek posadę do czasu nabycia praw praktyki lekarskiej w jednem z państw zachodnich. Z ofertami uprasza się zgłaszać do HOTEL LANG, Nr. 28 sub lit. L. S. we Lwowie. 2782 1—3

J. Pechaty & Netroufal

we LWOWIE

l. 16. przy ulicy Kopernika l. 16.

polecają swoją

nowo otworzoną

Pracownię

robót drzewnych i metalowych

jakoto:

tłocznie do wyciskania metali i tokarnia do żelaza i drzewa

dla złotników, brązowników, kotlarzy, blacharzy, mechaników, fabrykantów instrumentów dętych itp.

2781 1—6

Antoni Halski

handel żelazny — Lwów

potrzebuje od 1. października

pomocnika handlowego

młodego, fachowego i korespondującego w języku niemieckim.

Zgłoszenia Halski — Kraków. 2780 1—3

WINOGRONA deserowe codzień świeże w 5 kil. pocztowych koszach po 1 złr. 50 ct., jabłka, gruszki, śliwki i jabłka rajskie 1 zł. 40 ct. wysyła franco za pobraniem FRANKL & VOIGT, WERSCHETZ, połud. Węgry. 1394 3—10

500 fortepianów



(Flügel, Stutzflügel) **pianin i harmoniów** z najznakomitszych firm, dalej fortepiany własnego wyrobu z metalową płytą tonową, nowe i przegrane, u **Bernharda Kohna,** najobfitszym austr. zakładzie fortepianów we WIEDNIU, I. Himmelpfortgasse 20 (we własnym domu), w Pradze Graben 32, w Badenie Bahngasse 10. Cenniki gratis. 2656 3—14

Każdy nagniotek,

narośl rogową i brodawkę usuwa w krótkim czasie pewnie i bez bolu jedynie za pomocą posmarowania pendzlem. sławny i uznany **środek na nagniotki** jedynie prawdziwy preparowany w Radlauera aptece czerwonej w Poznaniu. Karton z flaszeczką i pendzlem 50 ct. Premiowany złotym medalem. Skład we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera. 1347 13—20

WINOGRONA

kuracyjne

z Badenu i Vöslau, świeże i dojrzałe, wysyła po 2 złr. 60 ct. za 5 kilo kosz, franco do każdej stacji pocztowej za pobraniem

ANTONI RIESS

w Baden, pod Wiedniem. 1143 2—?

Fabryka
ŚWIEC WOSKOWYCH i blichownia WOSKU
FR. SCHUBUTHA i SYNA

LWÓW, Rynek 45

poleca

nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**

MASĘ do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach

Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasionowa — Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladowników naszej masy do podłóg, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowych. 2513 1—?

Sukna w dobrym towarze nader tanie

resztki od 1 złr. za metr i wyżej. Wzory na okaz wysyłamy franco, oficie asortowane książki wzorków dla pp. krawców nie frankują się.

Skład fabryczny sukien „Zum weissen Lamm" w Bernie.

Zamówienia, bez żądania wzorów, załatwiają się najtaniej. II

HOTEL RZYMSKI
A. Bocquet
w Warszawie

położony **przy Teatrze Wielkim i w bliskości ogrodu Saskiego.** Urządzony podług najwykwintniejszych wymagań, wraz z kąpielami i prysznicami.

Restauracja obszernie urządzona, oraz **letnia z werandami i salą pod szkłem,** sala zimowa, gabinety osobne. Obiady po kop. 90. W hotelu znajduje się skład hurtowny i detaliczny **win węgierskich i wszelkich innych zagranicznych oraz delikatesów.** Wina w restauracji po cenach handlu. 2634 2—6

Najlepszą **BIBUŁKA na PAPIEROSY** *jest prawdziwa bibułka*

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego firmy **Cawley & Henry w Paryżu**

Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA jest bardzo zalecona przez pp. dr. J. POHL, dr. E. LUDWIG i dr. E. LIPPMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolna od cudzej ingredjencji i bez wszelkich pierwiastek szkodliwych zdrowiu.

17, rue Béranger, à PARIS

FAC-SIMILE DE L'ETIQUETTE

1613 13—?

Wiedeń. — „Hotel Mètropole."

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. **Wielki hotel pierwszorz[redacted]**

300 pokojów i salonów (od 1 zł. wyżej), winda osobowa, czytelnia zaopat[redacted] dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową"), pyszna weran[redacted] piele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu[redacted] bus hotelowy przy dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie pomi[redacted] po zniżonych cenach.

1379 24—40 **L. SPEISER,** dyrekto[redacted]

Na sezon do polowania

poleca

Śrót, lotki, kule i kapsle,

Uniwersalne SMAROWIDŁO

nieprzemakalne do butów,

SMAROWIDŁO podeszwochronne KOHINOOT

kauczukowe, nieprzemakalne, połyskujące, czarne smarowidło do skór

Czernidło (szwarc) i Lakier

czarny do butów

APRETURA

do konserwowania skóry

Tran ryb! do skór

Tłuszcz do broni

PODESZWY

konopne, filcowe, korkowe

Płaszcze gumowe

nieprzemakalne

po najtańszych cenach

Józef Hanke

we Lwowie,

RYNEK l. 38. we własnym domu. 2650 11—?

Prawdziwy tylko z tą marką ochronną profesora dr. LIEBERA

Elixir na wzmocnienie nerwów

do trwałego radykalnego i pewnego wyleczenia wszelkich, nawet najuporczywszych **cierpień nerwowych,** zwłaszcza tych, które z grzechów młodości powstają. Trwałe leczenie **wszelkich osłabień,** bladaczki, drażliwości, bolów głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądka, ciężkiego trawienia itd.

Nerven-Kraft-Elixir, złożony przez pierwszorzędne znakomitości z najszlachetniejszych roślin wszystkich pięciu części świata podług najnowszych doświadczeń uczonych, daje tem samem zupełną gwarancję usunięcia powyższych cierpień. Dalsze objaśnienia znajdują się w cyrkularzu dołączonym do flaszki. Cena pół flaszki 2 zł.; 1 flaszka 3.50. Za gotówkę lub pobraniem. Skład główny: **M. Schulz** Hannover, Schillerstrasse. Składy: we LWOWIE w apt. Z. Ruckera, KRAKÓW apt. W. Redyka, BRODY apt. M. Reder, KOSZYCE apt. Molnar Lipot i apt. Gustawa Megay, NYIREGYHAZA apt. Em. Koranyi. 2778 1—26

W kluczu jaworowskim

jest na sprzedaż;

1) **120 morgów lasu sosnowego materjałowego** w trzechletnim wyrębie z dodatkiem tartaku.

2) **Połów ryb** w stawie zawadowskim (150 morgów) na rok 1886/7 i w stawie jaworowskim (300 morgów) na rok 1887/8.

Zgłoszenia przyjmuje **naczel**[redacted]

kurczach lub zatwardzeniu[redacted] żeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakonika wraz z przepisem 35 centów austr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Do nabycia w wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryccelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdéj butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.) 50P

Surową kawę

mocną i smaczną, kilo 1 złr. wysyłam opłatnie od 4½ kilo za gotówkę lub pobraniem. 1074 2—12

Heinrich Andressen

Hamburg—St Pauli.

Ocynkowane

[redacted]

lów autograficznych potrzebne artykuły w jakości najlepszej po cenach stałych, najniższych polecają

Schmiedt & Fontin

HANDEL FARB, CHEMIKALJI i MATERJAŁÓW

w Czerniowcach.

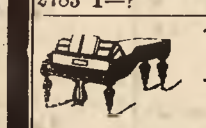
2703 3—6

Poszukuje się

pożyczki 10.000 zł.

albo **wspólnika** z powyższym kapitałem do interesu stałego i spokojnego, przynoszącego regularnie 8proc. czystego dochodu i dającego wszelkie gwarancje bezpieczeństwa. Bliższa wiadomość w Administracji „Gazety Narodowej." 2783 1—?

Fortepian



nowy, krzyżowy, Chytraczka lub taki Frytza, także nowy Hamburgera i Pianino Sparige, bardzo tanio do nabycia.

Alscher ul. Akademicka l. 26. 2765 3—5

Karbolineum

piękno kasztanowo brunatne,

najtańszy środek do pociągania wszelkich drewnianych na **wolne powietrze wystawionych przedmiotów** jako to: budynków drewnianych, stodół, drzwi stajennych, narzędzi gospodarczych, wozów, stołów, ławek itp.

przeciw zgniliźnie

2633 3—?

poleca

Józef Hanke

we Lwowie

Rynek l. 38 we własnym domu.

Jan Ihnatowicz

poleca

najprzedniejsze perfumy, wody toaletowe,

odszczególnione 6ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania,

mianowicie:

Perfumy: jaśminowa, fiołkowa, różana, rezedowa, konwaliowa, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Millefleurs, itp. Flakonik po 25, 40, 75 ct., 1 zł. 1.50 itd.

Perfumy królowej Marysienki. Flakon 2 zł.

Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 zł. 50 ct.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 zł. 80 ct.

Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr. 1.20.

Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po ct. 15, 20, 25, ct. 40, 50, 80, 1 złr., 1.50.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 2554 7—?

ASTHME Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia **kanałów oddechowych** ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.** Skład główny w Paryżu u Pana LEVASSEUR RUE DU PONT-NEUF, 7.

NEVRALGIES Bole głowy, kurcze żołądka i wszelkie cierpienia nerwowe leczą się przez użycie **PIGUŁEK ANTINEWRALGIJNYCH Dra CRONIER.** Wymagać stępel zjednoczenia fabrykantów. W Paryżu, w aptece ROBIQUET **Rue de la Monnaie, 23.**

B. & E. Körting

we Wiedniu, II, Dresdenerstrasse,

Fabryka urządzeń do centralnego opalania i wentylacji,

Fabryka motorów gazowych.

Filje: w Hanowerze, Berlinie, Paryżu, Londynie, Manszestrze, Medyolanie, Barcelonie, Petersburgu, Sztokholmie, — polecają:

urządzenia do centralnego opalania mieszkań, biur i fabryk według każdego systemu, z pośrednim opalaniem, za pomocą pary, ciepłą i wrzącą wodą. oprócz tego urządzenia do osuszania każdego rodzaju towarów. Do tego używamy zawsze naszych patentowanych żebrowych ciał do ogrzewania z ukośnemi żebrami; te wzdają wdzięczną i tanią płaszczyznę ogrzewalną i dogodne do ustawienia.

Do ustawienia w nyszach okien mamy szczególnej konstrukcji patentowane ciała ogrzewalne. Nasze racjonalnie sporządzone kaloryfery wymagają najszczuplejszego miejsca, nastręczają najlepsze wyzyskanie gazów ogrzanych, wymagają najskromniejszej obsługi, albowiem mogą być opatrzone palowiskiem rusztowem, nie mają prawie horyzontalnej płaszczyzny, dlatego nie gromadzą pyłu.

Prospekty i kosztorysy gratis i franco, możemy również wykazać się kilku[redacted]referencjam. Dalej budujemy:

[redacted]**tory gazowe, systemu Körting-Lieckfeld,** jedno-cylindro[redacted]y motor, każdemu innemu systemowi co najmniej równy. [redacted]tańsza cena, najmniejsze zużycie oleju, i cichy chód, bez popychaczy, [redacted] wszelkiej reperacji. W 3 latach około 600 sztuk ustawiono z najlepszym[redacted]

1005 36—52

[redacted]niejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną PT. Publiczność i [redacted] Szlachtę podróżującą, że

[redacted]otel Warszawski we Lwowie

[redacted]cy się poprzednio z 40 pokoi znacznie rozszerzyliśmy i zupełnie [redacted]z komfortem urządziliśmy cenę zaś zniżyliśmy tak, iż pokoje od [redacted]70, 90 do 3 złr. za dobę wraz z pościelą liczymy. [redacted]staurácja pod własnym zarządem.

[redacted]łożywszy więc wszelkich starań by hotel nasz stanął na równi z [redacted]eznemi, ośmielamy się polecić takowy Szanownej PT. Publiczności [redacted]kiej Szlachcie.

Z głębokim szacunkiem

W. Schilling i T. Strzelczuk.

C. k. uprz. galic. akcyjny

Bank hipoteczny

kupuje i sprzedaje

wszystkie

papiery wartościowe

i monety

po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincyi wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji. 2533 5—?

OGRODNIK

żonaty, bezdzietny, fachowo wykształcony i praktycznie uzdolniony, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca od 1. października b. r. Adres: Władysław Sztolf, ogrodnik w OSTAPIU, p. Grzymałów. 2767 1—3

Dla budowniczych i przedsiębiorstw budowlanych

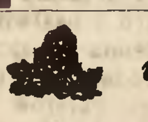
poleca:

Tektury dachowe
Płyty asfaltowe (Isolirplatten)
Masę asfaltową
Teer pogazowy i drzewny
Masę terową
Asfalt
Cement
Gips
Wapno hydrauliczne
Farby do fasad rozpuszczalne w wapnie w 36 kolorach
Farby olejne gotowe do użycia szybko schnące
Farby do malowania dachów
Farby tarte w pokoście mineralnym
Antimonilion
Masę do gaszenia pożarów
Wiaderka do ognia
Kiszki konopne i gumowe
Pasy skórzane do maszyn
Pasy gumowe do maszyn
Pasy lniane zapuszczane do maszyn
Gurty konopne do maszyn
Oliwę do maszyn
Smarowidło do osi żelaznych
Pokost
Minję
Bleiweiss
Tektury
Asbest
Kłaki
Konopie
Kit miniowy
Wagi wodne
Pionki murarskie
Przyrządy do rysowania itd. itd.

JÓZEF HANKE

we Lwowie

Rynek l. 38 we własnym domu. 2593 9—7



Feslawskie ***winogrona*** kuracyjne

Wysyłam za pobraniem pocztowem lub nadesłaniem gotówki franco:

5 kil. kosz feslawskich winogron kurac. . . . . zł. 2.60
5 kil. beczułkę pocztową (4 litr.) starego feslaw. wina czerw. „ 3.60
5 kil. beczułkę pocztową (4 litr.) tegorocznego moszczu feslaw. „ 2.50
5 kil beczułkę pocztową (4 litr.) tegorocznego najlepszego jabłecznika . . . . „ 2.—

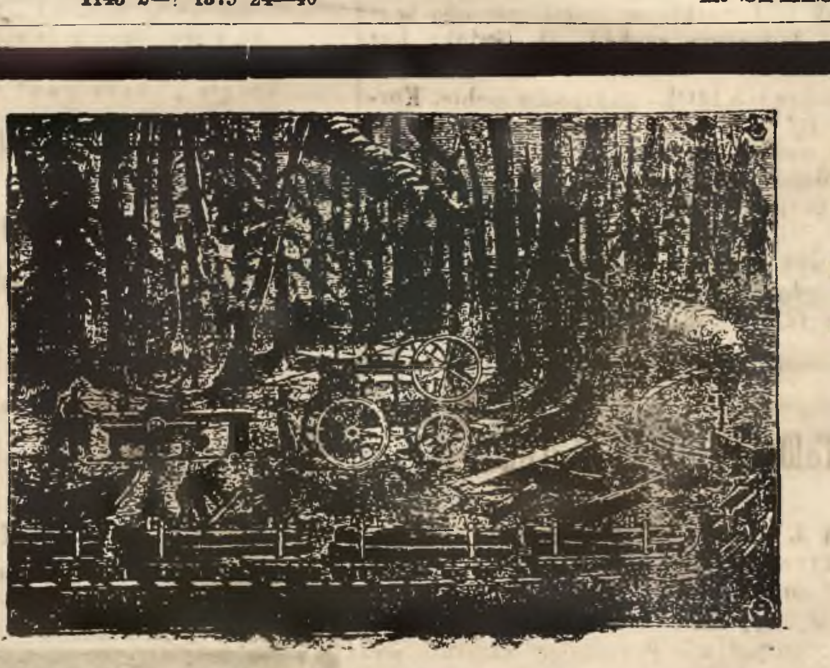
A. KLEIN, Wiedeń, Kärntnerstrasse 33. 1287 1—10

100 sztuk

lnianych prześcieradeł bez szwu, 2¾ łok. szer. 4 łok. dług w pojedynczych sztukach na próbę po 1 złr. 25 ct. do nabycia u

M. Schönfeld & Co.

w PRADZE w Czechach I. Eisengasse 6. Wysyłka za pobraniem lub nadesłaniem gotówki. 1392 1—?



Czerniowiecka **wystawa krajowa** grupa XIV.

Czerniowiecka **wystawa krajowa** grupa XIV.

Junker & Gaertner

w Budapeszcie

(król. węg. wyłącz. uprzywil.)

przedsiębiorą zakładanie przenośnych kolei polowych i lasowych

(według własnego systemu.)

Na wszystkich wystawach premiowane pierwszymi nagrodami.

Najtańsze i najwyborniejsze zakładanie urządzeń do celów transportowy[redacted] polowych, lasowych, przemysłowych i tymczasowych.

Rozporządzeniem wysokiego król. węg. ministerstwa dla rolnictwa i handlu do l. 41252. z 29. sierpnia r. b. udzielono firmie **Junker & Gaertner** polecenie do założenia **na obs[redacted]rze król. akademii rolniczej w węgierskim Altenburgu** zupełnej kolei wraz z [redacted]ami itp. dla celów naukowych.

Z nadesłanych przedsiębiorcom pochlebnych świadectw, przytaczamy następujące:

Król. węg. Ministerium dla komunikacji i publicznych robót.

Na żadanie budapeszteńskiej firmy Junker & Gaertner przedsiębiorców budowy przenośnych kolei polowych. poświadczam niniejszem z gotowością, że wymienionym panom polecono w podwórzu król. węg. składu centralnego telegrafów obok Budapesztu, Steinbrucher Strasse zbudować kolej żelazną o wązkim torze według ich własnego systemu bez użycia gwoździ i klinów i że ta kolej żelazna od miesiąca listopada z. r znajduje się w ruchu, od tego czasu okazała się być praktyczną i trwale była zbudowaną i że prawdopodobnie przez kilka lat nie będzie wymagała żadnej reperacji.

Budapeszt, d. 17. czerwca 1886.

Ludwik Koller w. r.

radca ministerjalny i jeneralny dyrektor krajowych telegrafów.

Hrabiego Aleksandra Apponie[redacted] państwo Lengyel.

Do panów JUNKER & GAERTNER

w Budapesz[redacted]

Stosownie do życzenia panów poświadczam, [redacted] folwarku dóbr Lengyele, należących do JWgo hr[redacted] Aleksandra Apponiego podług pańskiego systemu [redacted]wana kolej żelazna o wązkim torze, bez gwoździ i klinów okazała się nader wyborną; konstrukcja budowy jest tak trwała i mocna, że po 10 – 15 lat nie będzie wymagała żadnej reperacji, z tego powodu z przyjemnością, panów system budowy kolei, każdemu jak najlepiej polecamy.

Lengyel w grudniu 1885.

Hrabiego Aleksandra Apponiego inspektorat dóbr w Lengyel.

WŁADYSŁAW VIDOVSZKY w. r.

Katalogi i kosztorysy gratis.

MOLLA proszki seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest **orzeł i A. Molla firma** pomnożona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom **żołądka, spodnich części ciała,** przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu,** przeciw cierpieniom wątroby, **kongestjom krwi,** hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkudziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

[redacted]Jako **wcieranie** do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i pa[redacted]iżu, bólu głowy, uszów i zębów; w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na [redacted]zody. **Wewnątrz** zmięszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 80 ct.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

[redacted]lej tranowy M. Krohn & Cmp. w BERGEN (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się ga[redacted]nków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

[redacted]ówny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zygm. Rucker apt., F. W. Królikowski, St. Markiewicz, Hübner & Hanke; w Białej: Erich Keler apt., w Brodach: M. Kulak i A. Reder apt., w Brzeżanach: J. W. Łobos apt., w Czerniowcach: J. Schnirch, C. Alth apt., w Górahumora: A. Botezat apt., w Husiatynie: W. Czerski apt., w Jarosławiu: J. Rohm i L. Wisłocki apt., w Kamionce Strumiłowej: C. Piepes apt., w Kołomyi: Jan Sidorowicz apt., w Krakowie: W. Redyk apt., K. Wiśniewski apt., w Mielnicy: Mich. Krokowski apt., w Nowym Sączu: W. Filipek, R. Jakubowski apt., w Nowym Targu: K. Laur, w Podwołoczyskach: G. Morawetz, w Przemyślu: F. Nahlik, A. Mańkowski apt., w Przemyślanach: E. Baranowski apt., w Rzeszowie: J. Schaitter & Cmp., w Samborze: J. Aleksiewicz apt., C. Maresch apt., w Serecie: J. Dempniak, W. Linde apt., w Sokalu: E. Wysoczański apt., w Solka: Jędrzej Gaina, w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt., J. Macura, w Storożyńcu: Ph. Füllenbaum apt., w Tarnopolu: E. Frantz, F. Jamrogiewicz, L. Fleischmann apt., w Tarnowie: W. Müldner & Cmp., Wierzyski & Pion, w Wadowicach: A. Herfurth apt., w Wojniczu: C. Nodzyński apt., w Zbarażu: J. Süssermann, w Złoczowie, F. Pettesch apt. 1843 6—13

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej"— ul. Kopernika l. 5.